Nr. 241. Sobota, 18 Października 1884. **Rok 74**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem c. k. generał-majorowi i szefowi drugiej sekcyi w technicznym i administracyjnym komitecie wojskowym, Franciszkowi Oesterreich, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 28 września b. r. zwyczajnemu profesorowi politechniki w Gracu, c. k. radcy rządowemu, Karolowi Scheidtenberger, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego zasług nauczycielskich, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Od dnia 3 do 11 października 1884 sprawdzono w kraju następujące choroby stadne:

Zarazę płucną: w Glince i Rycerce (pow. żywiecki).

Nosaciznę u koni: w Zagorzanach ad Jasień (pow. brzeski) i w Siedliskach (pow. bobrecki).

Swierzb u koni: w Cieklinie (pow. jasielski), w Kołodziejówce (pow. skałacki) i w Stankowie (pow. stryjski).

Nadto panują w kraju następujące choroby stadne:

Zaraza płucna: w Balicach (pow. krakowski) i w Trzcianie (pow. mielecki).

Zaraza węglikowa: w Bukaczowcach (pow. rohatyński).

Nosacizna u koni: w Swiebodzinie (pow. dąbrowski), w Zwierzyńcu, Prądniku czerwonym, Luboczy, Wyciążu i Zielonkach (pow. krakowski) i w Bełzcu (pow. złoczowski) i w Dunajowie (powiat przemyślański).

Swierzb u koni: w Glinnej (pow. brzeżański), w Lipiu (pow. cieszanowski), w Dziurkowie (pow. horodeński), we Lwowie; Malejowie i Trzebuniu (pow. myślenicki), w Gniłowodach (pow podhajecki), w Zarzyczu (pow. rzeszowski), w Skomorochach (pow. sokalski), w Knihininie (pow. stanisławowski), w Raciborsku (pow. wielicki), w Wołczkowcach i Jackowcach (pow. złoczowski).

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 października 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 października.

Otwarcie Izb francuskich nie wpłynęło, jak przewidywano, na przeobrażenie wewnętrznych stosunków politycznych. Przypisać to należy okoliczności, że wbrew pierwotnemu życzeniu lewicy, która zamierzała zaraz na pierwszem posiedzeniu wywołać burzliwe rozprawy nad kwestyami polityki zagranicznej, zdołano dotąd tej dyskusyi uniknąć. Zdaje się, że na chwilowe przynajmniej uśmierzenie rozgorączkowanych umysłów członków lewicy wpłynęło ogłoszenie księgi żółtej. Z aktów jej przekonano się lepiej, niż z licznych artykułów dziennikarskich, że domniemany sojusz francusko-niemiecki był wymysłem, którym się posługiwano zbyt niezręcznie jako narzędziem do podkopania wziętości gabinetu. Opozycya zresztą musiała skonstatować i drugi fakt, osłabiający mocno jej wycieczki, a mianowicie, że Niemcy, nietylko z Francyą ale i z Anglią starają się porozumieć w wielu sprawach kontynentu afrykańskiego. Tym sposobem i zwolennicy porozumienia francusko-angielskiego stracili podstawę do wycieczek przeciw gabinetowi. Obecnie wiadomo już całej Francyi, że ta wrzawa, to ubolewanie nad utratą przyjaźni angielskiej a zbliżeniem się do Niemiec, było jedynie taktyką opozycyjną. Oto niewątpliwy powód, dla którego lewica okazała się tak wstrzemięźliwą i zapowiedzianych interpelacyj nie wniosła; w każdym kierunku niezwalczonemi dowodami pokonana, widzi się ona obecnie w niemożności usprawiedliwienia chociażby jednym argumentem, wycieczek swoich tak zawziętych jeszcze w przededniu otwarcia parlamentu.

Ale jeżeli sprawy europejskie i kolonialne afrykańskie nie stwarzają już rządowi trudności, to za to w kwestyi zatargu, a raczej jawnej już wojny z Chinami, wzmagają się one niemal z dniem każdym. Widokrąg z tej strony, mimo skonstatowanej waleczności wojsk francuskich, nie wyjaśnia się wcale. Motywa, uzasadniające potrzebę nowego kredytu przyznają, iż niezbędny on jest na wysłanie nowych posiłków. Dotychczas nie powiodło się działającym na polu walki wojskom objąć w posiadanie owych terytoryów, które dla gabinetu Ferryego stanowić mają niemal podwójną gwarancyę: możności ostania się przeciw opozycyi wewnątrz kraju i zniewolenia Chin do wypełnienia zobowiązań traktatu tientsinskiego. W Tonkinie równie niezbyt pomyślny obrót biorą sprawy; a to wszystko nie może wpływać korzystnie na usposobienie Izby i kraju. Wprawdzie rząd obecny liczyć może na większość do końca teraźniejszej sesyi, ale deputowani w przyszłym już roku muszą stanąć ponownie przed wyborcami. Stronnictwa skrajne, posługując się w swej walce przeciw gabinetowi sprawą Chin, kwestyą Tonkinu, przedewszystkiem zaś niepomyślnym stanem ekonomicznym, starać się będą tymczasem odpowiednio usposobić wyborców. Na agitacyę w tym kierunku czasu im nie zbraknie, gdyż jak z dotychczasowych doświadczeń wiadomo, obrachunku z Chinami nie zdoła p. Ferry łatwo i rychło ukończyć.

Sejm krajowy.

(*XX posiedzenie z d. 17 października.*)

(L) Wniesione wczoraj petycye zostały przekazane komisyom, a mianowicie:

Komisyi szkolnej: Mieszkańców wsi Wola Postołowa, Łukawica, Weremienia, Huzel, Liska, Bezmichowa górnego, o zatrzymanie nadal języka ruskiego w szkole ludowej w Lisku. Towarzystwa pedagogicznego w Sędziszowie, w sprawie zmiany ustawy szkolnej. Szymona Kirymowicza, nauczyciela, o wliczenie 4 lat służby do emerytury.

Komisyi prawniczej: Gmin i obszarów dworskich powiatu zaleszczyckiego o utworzenie sądu obwodowego w Zaleszczykach.

Komisyi drogowej: Gminy i obszaru dworskiego w Stojanowie o zatrzymanie pierwotnego kierunku drogi krajowej Lwów-Stojanów.

Wydziałowi krajowemu: Gminy miasta Rohatyna o bezprocentową pożyczkę 15.000 zł na budowę koszar. Antoniego Klebowicza, o zapomogę lub zaliczkę w kwocie 200 zł.

Wobec przyspieszonego tempa, w jakiem obecnie odbywają się posiedzenia sejmowe, a dalej wobec wielkiego nawału przygotowanego przez komisye do obrad materyału, który wywołuje bardzo ożywione dyskusye, zniewoleni jesteśmy przebieg rozpraw podawać w zwięźlejszem niż dotychczas streszczeniu; ramy bowiem pisma naszego nie pomieszczą w sobie szczegółowych

---

25)

ZŁOTE SERCE

MŁODOŚĆ.

XI.

Sąchwile....

(Ciąg dalszy.)

W takim domu, jak rodzicielski, w takiem piekle, jakie w nim panowało nieustannie, edukacya Stasia, wyprostowana i wprowadzona na dobrą drogę przez panią Irenę, zaczęła się znowu krzywić i paczyć, zwłaszcza, że i wpływy zewnętrzne fatalnie na nią oddziaływały.

Chłopiec prawie zawsze wychodził sam na miasto, posyłany przez ojca w sprawach ważnych, przez matkę po sprawunki, a nadto na lekcye gimnastyki i rysunków, Amelia bowiem nie mogła znieść pana Artura w mieszkaniu, dowodząc, że młody malarz nie posiada ogłady i szyku francuskich artystów. W powrocie ze swoich wycieczek. wstępował Staś do kawiarni na Sewerynowie lub Ordynackiem, gdzie nań oczekiwali towarzysze, równi wiekiem, ale starsi w zepsuciu. W popisach trapezowych był on mistrzem; żaden z koleżków w zręczności i sile wyrównać mu nie mógł, ale w swawoli i hulance wszyscy rej nad nim wodzili, wszyscy go przewyższali, wyzywając do naśladownictwa Zawsze dobry i rządzący się sercem, dzielił się z nimi ostatnim groszem, jaki kiedy niekiedy dostawał od ojca i matki ... ba! nie dzielił nawet, oddawał wszystko, co miał przy sobie. Oni płacili mu dług wdzięczności, ucząc rozpusty, rzucając na pastwę najbezduszniejszej i najohydniejszego wyuzdania, płynącego rynsztokami Warszawy po ciemnych zaułkach i brudnych, oddalonych od środka miasta uliczkach. Chłopiec nie przestawał być czysty duchem, ale zmysłowy jak rodzic, przybliżał chętnie — a niestety zawcześnie — namiętne usta do czary, napełnionej po brzeg mętami. Niewinność jego, dobroć serca, były celem żartów cynicznych w kole „poczciwych koleżków", nigdy jednak nie ściągały szyderstwa na samem dnie kału miejskiego. Nigdy nieszczęśliwe wydziedziczone nie wyśmiewały Stasia, bo nigdzie może cnota nie ma tak gorących czcicieli, jak wpośród potępionych, pogrążonych w błocie społeczeństwa. Wznoszą one dłonie i oczy w niebo, tonąc w brudnej otchłani, nad wejściem do której żarzą się ognistemi zgłoskami wypisane Dantejskie wyrazy: *Lasciate ogni speranza voi che intrate*. W tej kloace obrzydłej — wzniesionej u nas przez obce żywioły, wytworzonej jako ujście dla zarazy, zaszczepionej przez obce wpływy od blisko lat pięćdziesięciu — odnaleźć można często proste i szlachetne instynkta naszego ludu. Dzięki tym instynktom, niemal zawsze — w najobrzydliwszem otoczeniu — czystość duchowa chłopca budziła ogólne uwielbienie, a religijność jego, miłością Jani w Krasnosójkach natchniona, następnie podniesiona i uszlachetniona naukami zacnej Litwinki, stawała się dlań tarczą, zasłaniającą przed bezwzględną moralną zagubą. Zepsucie cofało się nieraz przed świętemi stygmatami, jakie nosiła na sobie dusza Stasia, często wodzona na pokuszenie i bałamucona, nigdy jednak nieupadająca zupełnie.

Pewnego dnia, kiedy Staś późnym wieczorem powracał do domu, po załatwieniu jakiegoś tajemniczego polecenia ojca, dwóch koleżków - urwiszów — znanych mu dobrze ze ślizgawki na Oboźnej i z „gimnastyki" na Sewerynowie — spotkało go na ulicy.

— Jak się masz, Łamignacie! — zawołali oba razem.

Łamignatem nazywano Stasia za jego zręczność akrobatyczną.

— Jak się masz Kurta, jak się masz Małpa! — odparł chłopiec, witając „łobuzów" przezwiskami, jakie nosili z dumą, bo nadane im były po przygodach, które uważali za zaszczytne i chwały pełne.

Jeden, złapany na gorącym uczynku jakiejś swawoli, chcąc uniknąć grożącej mu kary, wyrwał się z rąk opiekuna czy przełożonego i pozostawił mu w dłoni tylko poły długiej odzieży. Sam umknął „z duszą i w spencerze", jak to barwnie opowiadał, urozmaicając różnemi dodatkami pierwszą wersyę. Od tego czasu nosił miano „Kurty" Drugi uciekł z rodzicielskiego domu i w jarmarcznym cyrku — jakiegoś kiełkującego zaledwie Salomońskiego — obszyty skórą, udawał dwa tygodnie małpę ku uciesze ludowej gawiedzi. Obaj uczęszczali niby do szkół, rzeczywiście zaś wałęsali się od rana do wieczora po mieście, wyzyskując takie jak Staś „złote serca".

— Gdzie idziesz? — zapytali.

— Do domu.

— Bodajcie z twoim domem. A masz pieniądze?

— Cztery złote i groszy dwadzieścia.

— To chodźmy do Kintzlowej na kawę ze śmietanką. Pyszna kobieta, daje ci panie olbrzymią szklankę z kożuchem i sucharkiem za dziesięć groszy. Usługuje przytem śliczna kawiareczka, cud dziewczyna, istne cacko.

Stasiowi oczy zabłysły ogniem.

— Daleko? — spytał.

— Dwieście kroków od Chmielnej i waszego mieszkania.

— Kiedy wracam z pilnym interesem.

— Puść w trąbę interes.

— Nie mogę.

— Boisz się starego.

— Nie boję się.... ale nie chcę mu zrobić przykrości i zawodu. Ręczę, że na mnie czeka.

— Zajdź na chwileczkę tylko; zafundujesz kawy, poznasz się z Zuzią i pójdziesz sobie do licha ciężkiego, kiedyś taki niemienny.

Chłopiec dał się skusić.

Weszli do niskiego, parterowego, długiego, źle olejnemi lampami oświeconego lokalu, który się zwał szumnie wyrazem cukiernia. Na zewnątrz, przy szklannych, parapetowych drzwiach, opatrzonych od środka brudnemi, muślinowemi firankami, przybite były dwie czarne tablice, dwa szyldy, dwa godła zakładu. Na jednej pendzel domorosłego artysty wyobraził duży imbryk porcelanowy w niebieskie kwiaty i takąż filiżankę, napełnioną szumiącą mleczną czekoladą. Na drugiej dymił samowar mosiężny, otoczony szklankami, z zanurzonemi w wypełniającej je herbacie łyżeczkami srebrnemi. Obrazy te odmalowane były wiernie i efektownie. Pod spodem bieliły się drukowane litery, głoszące w języku polskim i rossyjskim co następuje:

Tu dostać można
KAWY. CZEKOLADY. HERBATY.
i
różnych zakąsek.

Dalej w szerz tablic ciągnęła się linijka z dużą kropką w środku, po której:

PĄCZ
i
rozmaite goronce
Tronki.

Ortografia odpowiadała warszawskiemu sposobowi wymawiania ostatnich wyrazów.

Za napisem inna malatura przedstawiała dwa skrzyżowane kije bilardowe, otoczone białemi, żółtemi czerwonemi i niebieskiemi bilami. Jeszcze niżej, powyższych emblematów kawiarnianych dopełniały ob-

relacyj z przebiegu dyskusyj wielce ożywionych.

I tak np. dyskusya nad sprawozdaniem komisyi administracyjnej o wniosku p Waygarta, co do rozkładu kosztów stałego kwaterunku, (które to sprawozdanie podaliśmy wczoraj w streszczeniu, w ostatniej poczcie), zajęła wczoraj przeszło dwie godziny czasu. Jak wiadomo, wniosła komisya: I) ażeby Sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem p. Waygarta, umotywowanym d. 30 z. m. i II) ażeby przeszedł do porządku dziennego nad petycyą gminy m. Lwowa o zaprowadzenie ustawy kwaterunkowej, tudzież nad petycyą gminy miasta Krakowa o zwrot wydatków stałego kwaterunku, w czasie od 1 lipca 1879 po koniec r. 1883 poniesionych, i o wypłacenie przez 15 lat, począwszy od 1 stycznia 1884, do należytości wypłacanych rocznie ze skarbu państwa, dodatku w takiej wysokości, aby wydatek na zakupno i przerobienie koszar obrony krajowej wraz z 6 procentami zupełnie został amortyzowany.

W dyskusyi ogólnej ścierały się dwa prądy: Poseł Waygart i p. Goldmann zajęli stanowisko, którego bronią wytrwale od lat kilku, że koszta stałego kwaterunku powinny być rozłożone na cały kraj, i że przeto wydać należy ustawę kwaterunkową krajową; sprawozdawca zaś komisyi, p. A. Jędrzejowicz, tudzież poseł Piłat, zajęli stanowisko wręcz przeciwne, a zgodne z dawniejszemi zasadami i uchwałami Sejmu, według których kraj ma i nadal przychodzić gminom miejskim z pomocą w drodze kredytu. W tym celu uchwalił już nawet Sejm na bieżącej sesyi kredyt na trzy lata w wysokości 360.000 zł.

W dyskusyi szczegółowej pos. Waygart domagał się, ażeby wniosek jego został przekazany Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia stosownych wniosków, ale wniosek, w tym sensie sformułowany, nie został nawet dostatecznie poparty, a Sejm przyjął bez zmiany wniosek I komisyi.

Co się tyczy II wniosku komisyi, pp.: Chrzanowski, dr. Weigel, dr. Mayer i Romanowicz, stanęli gorąco w obronie postulatów, zawartych w petycyi gminy m. Krakowa, a pos. Chrzanowski, poparty przez wymienionych pp. posłów uczynił wniosek, ażeby Sejm petycyę gminy m. Lwowa i Krakowa przekazał Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków stosownych na najbliższej sesyi. Wniosek ten został przyjęty, zamiast II wniosku komisyi.

Z kolei pos. Jaworski przedłożył sprawozdanie komisyi kolejowej o wniosku J. E. Alfreda hr. Potockiego w sprawie taryf kolejowych, który to wniosek, w dosłownem brzmieniu, podaliśmy przed kilku dniami. Sprawozdawca komisyi nadmienił tylko, że komisya kolejowa przyjęła bez zmiany wniosek J. E. hr. Potockiego, poparty przez wszystkich posłów i że wniosek ten, wraz z motywami, które go poprzedzają, zaleca Izbie do przyjęcia.

W dyskusyi ogólnej, a następnie szczegółowej zabierał głos kilkakrotnie tylko pos. Merunowicz, czyniąc rozmaite uwagi i poprawki, które atoli nie zostały dostatecznie poparte; upadły więc, a Izba przyjęła w 2 i 3 czytaniu, bez zmiany, wszystkie wnioski komisyi kolejowej, identyczne z wnioskami J. E. Alfreda hr. Potockiego.

Pos. Artur hr. Potocki przedłożył sprawozdanie komisyi powodziowej z działu akcyi ratunkowej dla dotkniętych klęską powodzi z r. 1884. Sprawozdanie to kończy się wnioskami: Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm upoważnia Wydział krajowy do udzielenia z funduszu krajowego bezzwrotnych zasiłków na wspomożenie gospodarzy wiejskich, tegoroczną powodzią dotkniętych, do wysokości 200.000 złr.

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu udać się bezzwłocznie z usilną prośbą do Rządu, ażeby wobec potrzeby pomocy dla dotkniętych klęską powodzi w r. b., przechodzącej możność kraju, wyjednał w drodze ustawy państwowej z skarbu państwa: a) bezzwrotną zapomogę w wysokości 300.000 złr. na wspomożenie gospodarzy wiejskich, tegoroczną powodzią dotkniętych; b) bezprocentową pożyczkę dla potrzebujących pomocy gospodarzy wiejskich, dotkniętych powodzią, na zakupno nasion na zasiewy jare w wysokości 300.000 złr. zwrotną w 6ciu równych ratach rocznych, począwszy od 1 stycznia 1886 r., na które kraj daje porękę, jeżeli pożyczki w porozumieniu i za zgodą Wydziału krajowego będą rozdzielane.

Na wniosek posła Henzla przyjęła Izba *en bloc* powyższe wnioski, poczem, zgodnie z wnioskiem sprawozdawcy komisyi, przekazała Wydziałowi krajowemu do rozpoznania i możliwego uwzględnienia siedm petycyj, tyczących się kwestyi ratunkowej.

Po załatwieniu tej sprawy wniósł pos. Wereszczyński, ażeby Izba przyjęła natychmiast w drugiem czytaniu projekt ustawy, przedłożony już dawniej przez Wydział krajowy, a tyczący się upoważnienia Wydziału krajowego do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 200.000 złr. na bezzwrotne zasiłki, o których jest mowa w powyższej uchwale (1).

JW. Marszałek oświadcza, że takie traktowanie sprawy sprzeciwiałoby się regulaminowi.

Pos. Romanowicz nadmienia, że w komisyi budżetowej jest już analogiczny projekt ustawy Wydziału krajowego, tyczący się upoważnienia go do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 120.000 złr; wnosi tedy, ażeby i ten projekt ustawy, o którym wspomniał p. Wereszczyński, został przekazany komisyi budżetowej.

Po przemówieniu pos. Chrzanowskiego, w obronie wniosku p. Wereszczyńskiego, ażeby projekt ustawy, dozwalający Wydziałowi krajowemu zaciągnąć pożyczkę w kwocie 200.000 złr., został natychmiast uchwalony, przyjął Sejm wniosek p. Romanowicza.

W dalszym ciągu posiedzenia poseł Chrzanowski przedłożył sprawozdanie komisyi powodziowej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do środków zmierzających do zabezpieczenia kraju na przyszłość od powodzi i wylewu rzek. Sprawozdanie to kończy się następującemi wnioskami: Sejm raczy uchwalić:

I. 1) Aby zabezpieczyć wiele okolic kraju naszego od wylewów i powodzi niszczących je prawie corocznie, Sejm dopominając się oddzielną uchwałą, iżby Rząd prowadził energiczniej i skuteczniej niż dotychczas, kosztem skarbu państwa roboty regulacyjne na przestrzeniach rzek spławnych pod jego pieczą i zarządem zostających, uznaje za niezbędnie konieczne wykonanie wspólnym nakładem państwa, kraju i stron interesowanych, robót ochronnych i regulacyjnych: na górnym biegu Wisły i Dniestru i na wszystkich dopływach tych dwóch rzek w granicach naszego kraju, oraz na Prucie, Bugu i ich dopływach także w granicach naszego kraju; dalej uznaje za konieczne zabudowanie dzikich potoków górskich, wpadających do tych rzek, wreszcie odwodnienie, zalesienie i ustalenie stoków górskich.

2) Dla pokrywania wydatków na roboty poszczególnione pod 1) i na utrzymanie tych robót, będzie utworzony w Galicyi oddzielny „fundusz na regulacyę wód", do którego wpływałyby zasiłki dawane przez skarb państwa, przez kraj i przez interesowanych.

3) Do tego funduszu regulacyjnego, dla częściowego pokrycia wydatków na wyżej pod 1) wymienione roboty wyznacza Sejm sumę 3,500.000 zł. wpłacalną w piętnastu równych ratach rocznych, począwszy od roku 1885, pod warunkiem, jeżeli skarb państwa zobowiąże się złożyć do tegoż funduszu sumę 9,500.000 zł. wpłacalną także w piętnastu równych ratach rocznych począwszy od r. 1885. W ten zasiłek ze skarbu państwa nie byłyby wliczane sumy, które państwo daje corocznie z tytułu zarządu drogami i ich budowy.

4) Obowiązek udziału interesowanych w pokrywaniu wydatków na te roboty regulacyjne i ochronne oraz na ich utrzymanie, uregulowany będzie przez ustawę krajową.

5) Ustanowioną będzie „komisya krajowa dla regulacyi wód", z siedzibą we Lwowie, pod przewodnictwem Namiestnika, w której skład wejdą: *a*) delegaci rządu, *b*) delegaci Wydziału krajowego, *c*) delegaci obu krajowych Towarzystw rolniczych. Komisya ta ułoży program robót regulacyjnych, oznaczając, w jakiej kolei mają być te roboty wykonane ze względu na ich nagłość i ważność, a program ten ma być zatwierdzony przez rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym; dalej komisya ta ma orzekać co do projektów i kosztorysów poszczególnych robót, kierować ich wykonaniem i zarządzać „funduszem na regulacyę wód". Bliższe postanowienia, oznaczające liczbę członków „komisyi dla regulacyi wód" i zakres jej działania oraz zakres działania jej wydziału stałego, wydane będą w drodze administracyjnej przez rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

II. Sejm wzywa Rząd, aby roboty regulacyjne na przestrzeniach rzek spławnych, pod jego wyłączną pieczą i zarządem zostających, wykonywał raźniej i skuteczniej według własnego przedłożenia, złożonego Izbom Rady państwa przy projekcie budżetu na r. 1884, i roboty te ukończył w terminach zakreślonych w tem przedłożeniu, najpóźniej zaś w lat piętnaście, licząc od początku 1884 r; oraz aby rozszerzył swój zarząd i opiekę nad temi przestrzeniami rzek spławnych, które, po zebraniu dat, okażą się spławnemi, jak to w projekcie wspomnionym zapowiedział.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u Rządu bezzwłoczne rozpoczęcie badań dzikich potoków górskich i rzek w okolicach powodzią nawiedzanych, celem zebrania dat potrzebnych do sporządzenia przybliżonych kosztorysów robót wymienionych w uchwale I. oraz, by wyjednał rozpoczęcie, o ile można, już z wiosną roku przyszłego, nagłych robót ochronnych.

IV. Sejm poleca Wydziałowi, ażeby wyjednał u Rządu: organizacyę w kraju naszym rządowej służby technicznej i nadzorczej lasowej, odpowiednią rozległości lasów, potrzebie ich ochrony i zalesieniu nagich stoków górskich, oraz podział kraju na okręgi lasowe z szczególnem uwzględnieniem potrzeby nadzoru lasów górskich i przyszłych zalesień; w ogóle, aby tę organizacyę służby technicznej i nadzorczej lasowej w Galicyi ustanowił rząd po porozumieniu się z Wydziałem krajowym.

W końcu przedkłada komisya powodziowa projekt ustawy, zezwalającej na zaciągnięcie pożyczki krajowej, pod najkorzystniejszemi warunkami, do wysokości 3½ miliona zł. w gotówce, a to w celu wykonania budowli i robót regulacyjnych i ochronnych dla powstrzymania wylewów rzek, zabezpieczenia ich brzegów i odwrócenia szkód, wyrządzanych przez wody górskie.

Na wniosek posła Abrahamowicza przyjęła Izba *en bloc* wszystkie powyższe wnioski komisyi, tudzież projekt ustawy, w 2 i 3 czytaniu.

Przez powzięcie powyższych uchwał, załatwiony został długi szereg petycyj, wniesionych w tym przedmiocie.

Po załatwieniu powyższych spraw, zabrał głos J. E. Alfred hr. Potocki (*według stenogramu*):

„Wysoki Sejm złożył już wyraz najwdzięczniejszych dzięków Najmiłościwszemu Monarsze za pomoc doznaną przez kraj po klęsce powodzi tegorocznej; komisya powodziowa wykazuje uzasadnioną potrzebę dalszej pomocy, z której część Sejm postanowił pokryć z funduszów krajowych, a o resztę przychodzi zgłosić się do Państwa. Wielka akcya regulacyi rzek może być tylko dokonaną za współdziałaniem kraju i Państwa. Sądzę, że daję wyraz uczuciom ogólnym, stawiając wniosek wysłania od Sejmu deputacyi do Najjaśniejszego Pana, którąby przedłożyła i poleciła Jego Ojcowskiemu Sercu potrzeby i zamiary kraju, dotyczące klęski z r. 1884 i zapobieżenia powtarzaniu się takich nieszczęść w przyszłości". Co do składu deputacyi, wnosi dostojny mowca, ażeby w skład jej weszło pięciu posłów pod przewodnictwem JW. Marszałka krajowego.

Wniosek powyższy, co do wysłania deputacyi i jej składu, został jednogłośnie przyjęty.

Na tem zakończono posiedzenio o godzinie 3 m. 5 z południa. XXI posiedzenie dzisiaj, z bardzo obfitym porządkiem dziennym. Między innemi są na porządku projekta ustaw szkolnych, według wniosków p. W. Dzieduszyckiego.

Listy z Pragi.

IV.

(Bilans sesyi sejmowej.)

Praga, 15 października.

1. Reforma ustawy wyborczej.

Najważniejszą sprawą, która w teraźniejszej sesyi sejmu czeskiego stawała na porządku dziennym, była reforma ustawy wyborczej. Jak wiadomo, Czesi, zaprotestowawszy już na pierwszem posiedzeniu nowego sejmu w kwietniu roku 1861 przeciwko oktrojowanej ustawie wyborczej, w drugiej następnej, w styczniu r. 1863, podali wniosek, dotyczący zmiany tej ustawy (szmerlingowskiej). Odtąd nieustannie ze strony posłów czeskich pojawiały się odnośne wnioski (dzieje tych usiłowań, zmierzających do zmiany ustawy wyborczej, skreślił dokładnie p. A. Serb w broszurze „Sejm czeski", Praga 1883). Otóż w roku zeszłym sejm czeski wezwał wydział krajowy, aby przedłożył sejmowi na przyszłej sesyi projekt reformy ustawy wyborczej.

Stosownie do tego zlecenia, wydział krajowy na początku bieżącej sesyi przedłożył projekt reformy, według której: a) wszyscy obywatele, którzy opłacają podatek 5 zł. rocznie, mają otrzymać prawo wybierania posłów do sejmów, które to prawo co do wyboru posłów do Izby poselskiej przyznała im uchwalona przed dwoma laty w Radzie państwa reforma ustawy wyborczej, b) okręgi wyborcze w miastach i gminach wiejskich mają być ustanowione ile możności według stosunków narodowościowych, w grupie miast wybierać mają tylko te miasta, które liczą co najmniej 2500 mieszkańców i opłacają co najmniej 5000 złr. podatku; c) druga grupa wielkich właścicieli (jest ich obecnie 509), która 54 posłów wybiera w jednem gronie wyborczem, nadal ma ich wybierać w 5ciu okręgach: w prazkim (10 posłów), w budziejowickim (11), w pilzneńskim (12), w młodobolesławskim (10), w chrudimskim (11), zaś 6tą grupę tworzą właściciele majoratów, którzy i nadal w jednem gronie wybierać mają nowych 16 posłów.

Równocześnie z wydziałem krajowym wystąpił także w imieniu frakcyi niemieckiej dr. Herbst z wnioskiem, aby ustawa wyborcza została zmienioną w tym kierunku, aby podatek 5 zł. nadawał prawo wyborcze w miastach. Wniosek ten więc zgadza się z wymienionym pod a) wnioskiem wydziału krajowego. Oba wnioski odesłano do komisyi, której prezesem jest ks. Karol Schwarzenberg. Otóż w komisyi pp. Herbst i Plener oświadczyli, że stanowczo opierają się wnioskom wydziału krajowego i uniemożebnią zaproponowaną zmianę ustawy wyborczej, usuwając się z sejmu, w którym to razie nie byłoby przepisanej prawem obecności ¾ posłów, koniecznej do zmiany ustawy wyborczej. Co do punktu 2 wniosków wydziału, p. Herbst twierdzi, że w skutek proponowanego przez wydział krajowy nowego ugrupowania okręgów wyborczych, Niemcy straciliby na pewne 2 mandaty w kuryi włościańskiej, w której obecnie posiadają ich 30, a także prawdopodobnie kilka mandatów w grupie miast. Według twierdzenia pana Herbsta, wydział krajowy, czyli referent pan Zeithammer, kilkanaście gmin niemieckich wcielił do okręgów przeważnie czeskich, i tym sposobem osłabił

---

warzanki i precelki, symetrycznie i wdzięcznie związane różowemi i złotemi wstążkami.

W pierwszym pokoju, za bufetem — zastawionym butersznytami, serdelkami, kiełbaskami parowemi, jajami ugotowanemi na twardo, szynką pokrajaną w okrągłe plasterki, flaszkami z Miętową, Goldwaserem i Kimlem, pomarańczami, jabłkami, kawiorem w małej baryłeczce, śledziami marynowanemi, pławiącemi się w słoju w białej posoce — siedziała czerwona, opasła, jeszcze dość przystojna jejmość, w czepeczku kokieteryjnie przekrzywionym nad czołem i przyozdobionym ponsowemi sztucznemi makami. Chłopcy, wchodząc, skłonili się pani Kintzlowej uprzejmie, za co ta odkiwnęła im głową z miłym na ustach uśmiechem, niewyłączającym jednakże z gestów, postawy i wyrazu twarzy pewnej godności i powagi, jaką chętnie przybierają warszawskie kawiarniane damy i właścicielki jadłodajnych zakładów, zasiadając z dumą na swoich niedziedzicznych tronach.

Knajpa — była to bowiem knajpa w najgorszem znaczeniu tego wyrazu — łączyła w sobie podwójny charakter czwartorzędnej restauracyi i pokątnej kawiarni — lupanaru. Konsensa ówczesne, szersze, swobodniejsze i mniej kosztowne niż dzisiaj, pozwalały na jednoczenie rozmaitego rodzaju przedsiębiorstw, zbliżonej do siebie natury.

W bocznym pokoju na lewo stał w pośrodku bilard ogromny, o zbrukanem suknie, przy którym kilku mężczyzn, odrażającej powierzchowności, rozgrywało polską partyę.

Zrzuciwszy zwierzchnią odzież, pozostali w kolorowych kamizelkach i koszulach nieśnieżnej czystości. Na fizyonomiach ich, pospolitych, wyczytać można było upadek moralny, służalstwo i ślady niskiej, niecnej rozpusty.

— Trzy kawy ze śmietanką — krzyknął donośnym głosem Kurta, do cicho prze suwającej się przez „salę bufetową" dziewczyny.

— Gdzie podać? — spytała Zuzia.

— Tu — wskazał Staś na pokój bilardowy i zbliżył się do drzwi otwartych, nad któremi zwieszał się czerwony, kamlotowy lambrekin, szychowym objęty galonem, pokryty dawno nieotrzepywanym kurzem.

Dziewczyna spojrzała znacząco w oczy dwom towarzyszom nowego gościa i cofnęła się w tył parę kroków. Chłopcy pospieszyli za nią, a kiedy już we czworo znaleźli się w dość znacznej odległości, równie od grających, jak od gospodyni, tronującej za bufetem, Zuzia rzekła stłumionym głosem:

— Nie, nie... tam nie trzeba, nie można.

— Dla czego? pytał Kurta.

— Łapacze! — szepnęła i znikła w głębi framugi, rodzaju alkowy, za którą na jesion pomalowane, szerokie podwoje prowadziły do kuchni.

W żargonie ludowym warszawskim „łapacz" oznacza agenta policyi tajnej.

Za chwilę potem, w drugiej bocznej izbie, znajdującej się na prawo, a oddzielonej od bufetu tylko gościnnie rozwartym łukiem arkadowym — także obramowanym czerwonym lambrekinem — podała Zuzia zamówioną kawę. W izbie nie było wcale konsumentów. Tak Kintzlowa jak i goście przy bilardzie łatwo mogli widzieć, co tu się dzieje, nie słysząc jednakże zniżonym tonem prowadzonej rozmowy. Chłopcy zasiedli ochoczo w około okrągłego stołu, zasłanego obrusem bawełnianym, różowym, wyciskanym w białe fantastyczne kwiaty.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

żywioł niemiecki w innych okręgach mięszanych, które dotąd wybierały posłów niemieckich. Natomiast Czesi wykazują, że te zarzuty są niesłuszne i że odnoszą się tylko albo do takich paragrafów projektu, które w niczem nie zmieniają dawniejszego ugrupowania okręgów wyborczych, albo też do takich gmin, które na mocy stosunków geograficznych musiały być koniecznie wcielone do okręgów czeskich. W każdym razie, gdyby frakcya niemiecka była chciała w ogóle przystać na nowe ugrupowanie okręgów wyborczych, byłaby z łatwością w odnośnych specyalnych rozprawach usunęła rzekome niedogodności, bo większość czeska była zdecydowaną, ile możności uwzględnić kontrapropozycye niemieckie.

Co do trzeciego punktu (podział drugiej grupy wielkich właścicieli na 5 okręgów wyborczych), p. Herbst nie przytoczył żadnych specyalnych argumentów, dla czego się sprzeciwia tej zmianie. Wiadomo jednak, że opór Niemców zasadza się na tem, iż spodziewają się, że pod nowym rządem centralistycznym znów, jak dawniej, uzyskają wszystkie 54 mandatów, które ta grupa rozdaje na raz tworząc jedno tylko grono wyborcze. Natomiast istotnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa, z projektowanych pięciu okręgów wyszliby posłowie obu stronnictw, bo jeżeli właściciele okręgu praskiego prawdopodobnie zawsze wybierać będą posłów, przychylnych Czechom, to właściciele okręgu pilzneńskiego prawdopodobnie wybierać będą posłów niemieckich itd. Słowem, jakkolwiek z 70 posłów, wybranych przez dotychczasowe grupy w. właścicieli, ani jeden nie należy do stronnictwa niemieckiego, stronnictwo to woli na teraz nie mieć żadnego z tych mandatów, byle miało nadzieję, że w przyszłości uzyska wszystkie.

Wobec zapowiedzianej secesyi stronnictwa niemieckiego, Czechom otwierała się dwojaka droga: albo wywołać w sejmie namiętne rozprawy, które jednak ostatecznie nie byłyby wydały żadnego dodatniego rezultatu, bo usuwając się, Niemcy byliby uniemożebnili wszelką reformę; albo też, cofając drugi i trzeci wniosek wydziału krajowego, przeprowadzić przynajmniej pierwszy, dotyczący nadania prawa wyborczego obywatelom, płacącym 5 złr. podatku. Czesi obrali drugą drogę. A zatem sprawozdawca komisyi p. Tonner proponuje sejmowi, uchwalić tylko ów pierwszy wniosek wydziału krajowego, zgodny z wnioskiem dr. Herbsta. Sejm zatem na jutrzejszem posiedzeniu jednomyślnie uchwali tę reformę cząstkową.

2. Rozgraniczenie powiatów.

Nad wnioskiem p. Herbsta, który objaśniłem w liście drugim, rozpoczęły się rozprawy w sejmie na wczorajszem posiedzeniu. Jak wiadomo, komisya proponuje, aby stosownie do żądań odnośnych gmin, wydział krajowy rozpoczął w każdym danym razie z rządem układy, co do wcielenia takiej gminy do innego okręgu, niemieckiej do niemieckiego, czeskiej do czeskiego. W gruntownem sprawozdaniu, referent komisyi poseł Paczek oświadcza:

„Gdyby podział okręgów mięszanych podług narodowości w myśl wnioskodawców, miał być przeprowadzony bez przyzwolenia ludności, a nawet wbrew jej woli, stanowiłoby to naruszenie najważniejszych praw obywatelskich. Wnioskodawcy propozycye te tem uzasadniają, że rozdzielenie powiatów podług narodowości ma usunąć spory i przygotować porozumienie. Tymczasem doświadczenie uczy, że spory i walki narodowościowe najrzadziej wywiązują się w okręgach mięszanych, że nawet w niektórych mięszanych powiatach spory narodowościowe są wcale nieznane. Komisya zatem nie uznaje, aby różność narodowości mieszkańców miała być powodem walki, lecz przeciwnie, jest zdania, że walka powstaje głównie w miastach niemieckich, w których osiedlają się czescy robotnicy i przemysłowcy, a domagając się swych praw konstytucyjnych, napotykają na opór“. Dalej referent podnosi, że wnioskodawcy podział Czech uzasadniają także rzekomemi niedogodnościami, wywołanemi rozporządzeniem ministeryalnem z 19 kwietnia r. 1880, według którego w całych Czechach oba języki mają być równouprawnione w sądach, a zatem też w niemieckich miastach Czech strona czeska może się domagać rozpraw w języku czeskim. Otóż protestacye Niemców przeciwko temu rozporządzeniu są niesłuszne, ponieważ aż do roku 1627 język czeski był wyłącznym językiem urzędowym w Czechach; wydanie ordynacya z roku 1627 uznała język niemiecki jako równouprawniony w Czechach, ale nie wyparła czeskiego z urzędów i sądów. A zatem rozporządzenie ministeryalne stwierdza tylko dawny stan prawny.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu bardzo stanowczo za wnioskami komisyi występowali młody książę Windischgrätz i hrabia Ledebour z grupy wielkich właścicieli, podnosząc dobitnie potrzebę utrzymania historycznej jedności Królestwa Czeskiego. Z drugiej strony br. Scharschmidt dość słabo bronił pierwotnego wniosku dr. Herbsta, mówiąc o różnych rzeczach, niemających żadnego związku z tą kwestyą, jak n. p. o zastąpieniu niemieckiego napisu na średniej części pomnika generała Radeckiego, czeskim napisem, o rzekomem denuncyowaniu Niemców czeskich przez dr. Riegera (który to miał uczynić niedawno w rozmowie z Cesarzem w Bregencyi) itd. Na dzisiejszem posiedzeniu w dalszym ciągu rozpraw przemówił dr. Plener, bardzo szczerze wyznawając, że Niemcom głównie o to chodzi, aby zniweczyć wymienione rozporządzenie ministeryalne o równouprawnieniu językowem w Czechach, t. j. aby język czeski był zupełnie wyparty z okręgów niemieckich lub przeważnie niemieckich. Posiedzenie dzisiejsze, w skutek znacznej liczby zapisanych do głosu mowców, bardzo się przedłuży, ale ostatecznie wnioski komisyi będą przyjęte bardzo poważną większością, bo wszystkiemi głosami posłów czeskich i wielkich właścicieli przeciwko głosom lewicy. (Jak wiadomo, tak się stało. *Przyp. Red.*)

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY MONARCHII

(Pan Tisza o sprawach polityki zagranicznej).

Oświadczenie p. Tiszy, złożone w węgierskiej Izbie poselskiej w sprawie polityki zewnętrznej, brzmi w obszerniejszem streszczeniu, jak następuje: Nawet gdyby mnie hr. Apponyi wprost nie wezwał do wyrażenia mego zdania o ustępie adresu, dotyczącym zewnętrznej polityki, byłbym to sam uczynił, gdyż do ustępu tego nawiązywały dzienniki wiedeńskie taką interpretacyę, z którą ja co do mojej osoby się nie zgadzam, a przekonany jestem, że i autorowie adresu o niej nie myśleli. Jestem przekonany, że jest to rzeczą niemożliwą, aby przez ten ustęp rozumiano, jakoby on miał oznaczać obrazę lub odsunięcie jakiegokolwiek mocarstwa, którego dążenie zmierza ku utrzymaniu pokoju. Alians z Niemcami zawarto w swoim czasie dla utrzymania pokoju; ja takowy, o ile to zależało od mego urzędowego stanowiska, popierałem zawsze i starałem się, aby ten stosunek obu państw stawał się coraz ściślejszym. Według mego przekonania i znajomości sytuacyi, było i jest zadaniem tego aliansu bronić pokoju Europy przeciw wszelkiej możliwej ewentualności. — Skutek aliansu objawiał się zawsze i wszędzie w tem, że wywierał on siłę atrakcyjną na te wszystkie mocarstwa, które hołdują również tendencyi utrzymania pokoju. — Jest to rzeczą bardzo pocieszającą, że istnieje więcej takich mocarstw.

Jeżeli więc Rossya zbliża się do obu mocarstw i oświadcza: Chcę z wami iść, aby pokój Europy na zasadzie istniejących traktatów utrzymać, to musi każdy przyjaciel pokoju tylko cieszyć się z tego ustępu adresu o zewnętrznej polityce. — Ustęp ten wyraża zadowolenie z tego, że możliwie ścisły stosunek do Niemiec, który w sprawie utrzymania pokoju taką siłę atrakcyjną wywarł na inne mocarstwa, istnieje dalej z tą samą siłą atrakcyjną. Każde inne tłómaczenie muszę odeprzeć w sposób najbardziej kategoryczny.

Następnie p. Tisza dał odpowiedź na znaną interpelacyę Iranyiego w sprawie zjazdu Monarchów w Skierniewicach. Ustęp ten brzmi w obszerniejszem streszczeniu telegraficznem:

Nasz obecny stosunek do Rossyi może być trafnie ocenionym tylko na podstawie naszego stosunku do Niemiec. Istota traktatu pomiędzy Niemcami a naszą Monarchią polega na tem, że spaja ze sobą oba te mocarstwa przeciw niebezpieczeństwom zagranicznym. Wyłącznem jednak zadaniem tego traktatu było i jest obecnie utrzymanie pokoju, nie zaś wojna. Z natury rzeczy wypływa, iż jednem z głównych zadań owego związku było i jest pielęgnowanie z innemi państwami sąsiedniemi, przeto także z tak ważnym w utrzymaniu pokoju czynnikiem, jakim jest Rossya, dobrych przyjaznych stosunków i pozyskanie na tej drodze dla pokoju tem cenniejszych rękojmij. Rząd nasz tedy w połączeniu z Niemcami musiał dążyć do tego, aby stosunki te we wszystkich kierunkach ukształtowały się w sposób uspakajający, lojalny i budzący zaufanie. Należy przyznać, iż w tej mierze połączone dwa rządy znalazły tak po stronie monarchy rossyjskiego, jak i obecnego jego rządu najprzychylniejsze przyjęcie. Ukształtowany w ten sposób stosunek uwidocznił się faktycznie na zjeździe w Skierniewicach; trzej Monarchowie bowiem dokonali tutaj ponownej wymiany zapewnienia obopólnych przyjaznych uczuć. Każdego szczerego przyjaciela pokoju musi napełnić żywą radością przeświadczenie, iż Monarchowie i rządy trzech potężnych państw łączą się z sobą w tym celu, aby nie pozwolić nikomu zaburzać pokoju, a ponieważ nie miano niczego innego na celu, przeto nie potrzebowano w Skierniewicach sporządzać żadnego pisemnego układu, żadnego traktatu lub protokołu, gdyż do tego, aby popierać szczerze intencye pokojowe, wystarczała zupełnie lojalna i konsekwentna decyzya Monarchów i rządów. Decyzya ta, która przy sposobności zjazdu w Skierniewicach znalazła tak dobitny wyraz, będzie kierującą dla rządu naszej Monarchii, liczącej z zaufaniem na Rossyę. Takie, panowie, jest położenie po zjeździe, i tak też na przedmiot ten zapatrują się w Niemczech. Położenie to da się określić słowami: Umocnienie przymierza dwóch cesarzy i wzmocnienie tendencyj pokojowych związku istniejącego pomiędzy państwem niemieckiem i austryacko-węgierską Monarchią. Mniemam, wysoka Izbo, iż to wszystko wywołuje w duszy każdego zwolennika pokoju uspokojenie, nie zaś obawę, i zdaje mi się, że nie jest ten dobrym przyjacielem Węgier i narodu węgierskiego, kto głosi, iż naród ten pod wrażeniem nienawiści dla którejkolwiek narodowości, da się nakłonić do wyrażeń lub czynów, któreby mogły spowodować naruszenie tyle dla nas potrzebnego pokoju, lub też posłużyć za pozór do tego. Jestem pewien, że wszystkie zabiegi rządu, zmierzające do utrzymania pokoju, będą popierane tak przez ciało ustawodawcze, jak i cały naród (*żywe oklaski*). W końcu mowca polecił do przyjęcia projekt adresu większości.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Głosy pism katolickich o walce kościelnej w Niemczech).

Do *Germanii* telegrafują z Rzymu, jakoby w kołach watykańskich panowało przekonanie, że walka kościelna ponowi się, choć nieco w odmiennych kształtach. Zapatrywanie to uzasadniają obecną postawą rządu pruskiego, tudzież głosami prasy oficyalnej, które od pewnego czasu zalicza centrum do najzaciętszych przeciwników rządu. *Kuryer Poznański*, przytaczając doniesienie głównego organu katolików niemieckich, wyraża mniej więcej to samo przekonanie i twierdzi, że tegoroczne wypadki są jednym ciągłym a nieprzerwanym łańcuchem złowrogich zapowiedzi. „Nadzieje, przywiązywane do odwiedzin następcy tronu u Ojca świętego — pisze ten dziennik — okazały się wkrótce najzupełniejszem złudzeniem. Niedługo potem stawia poseł Reichensperger wniosek o przywrócenie zawieszonych artykułów konstytucyjnych. Zamiast okazania gotowości do zgody, odpowiada minister oświaty tak szorstko, że go nazwano Falkem zmartwychpowstałym. P. Gossler nie przyrzekł żadnej rewizyi, żadnej ulgi w niedoli religijnej. Arcypasterze gnieźnieńsko-poznański i koloński pozostali na wygnaniu; a lubo Leon XIII, powołaniem kard. Ledóchowskiego na nowy urząd okazał pokojowe usposobienie, rząd obstawał przy reprobacyi warunków papieskich, warunków które są najżywotniejszemi kwestyami Kościoła. Przywrocono prestacye rządowe we wszystkich dyecezyach; zostawiono je w zawieszeniu w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Skoro zaś zapytano p. Gosslera o powody tego wyjątkowego postąpienia, odmówił wręcz odpowiedzi. Oskarżenia dwóch dziekanów o przywłaszczenie praw biskupich, liczne kary, spadające na kapłanów katolickich, odmawianie dyspens tym, którzy odbyli swe studya w Rzymie lub Insbruku, opiekowanie się proboszczami rządowymi, których stronnictwa wszelkich odcieni wręcz potępiły, dozór policyjny, rozciągnięty na zakonnice, zamknięcie domów sierót, utrzymywanych dawniej przez duchowieństwo klasztorne, a nareszcie słynna sprawa korespondenta hamburskiego, wszystko to, zdaniem pisma poznańskiego, są fakta, nie świadczące o pojednawczem usposobieniu rządu.“

Przytaczając powyższe głosy dzienników, mających sposobność czerpania swoich informacyj ze źródeł poważnych, nie możemy nie przypomnieć listu korespondenta watykańskiego do *Pol. Corr.*, powtórzonego przez nas w czwartkowym numerze, a w którym wypowiedziano wręcz odmienne zapatrywania. List ten przestrzegał wyraźnie, aby być ostrożnym w przyjmowaniu pesymistycznych doniesień o obecnym stanie kościelno-polityczne sprawy i zwrócił przedewszystkiem na to uwagę, iż Papież przyjął z szczególniejszą łaskawością posła Schlözera.

(Sprawy bieżące w Rossyi.)

Petersburski korespondent *Polit. Corresp.* pisze:

„*Prawitelst. Wiestnik* zawiadomił w tych dniach, że sekretarz rady stanu, członek rady państwa i tajny radca Grote został uwolniony od obowiązków, które pełnił dotychczas, jako kierownik instytutu carowej Maryi, dalej jako prezes rady kuratorów zakładów dobroczynnych, tudzież jako kurator carskiego liceum Aleksandra. Nadmieniono wprawdzie, że stało się to na własną prośbę p. Grote z powodu nadwerężonego zdrowia; możemy jednak zapewnić jak najmocniej, że dymisya Grotego nie była w ścisłem znaczeniu tego słowa dobrowolną. Wiemy równie, że jeszcze niedawno przed dymisyą, rozwijał Grote swoje plany co do instytucyj wychowawczych przed jednym z urzędników ministerstwa oświecenia. Od dawna zresztą nie było tajemnicą, że Grote szorstkiem zachowaniem się zjednał sobie wielu nieprzyjaciół. Gdy przed dwoma miesiącami wybierał się w drogę za granicę, by korzystać z urlopu i przyjęty był przez cara na audyencyi, miał monarcha zrobić uwagę: „Ubolewam, że miewasz pan tak często niesnaski“. Słowa te dostały się na zewnątrz gabinetu audyencyjnego i były przedmiotem licznych komentarzy. Za powrotem do Petersburga, podał Grote carowi sprawozdanie i prośbę, jak tu jest zwyczajem, żeby mógł napowrót objąć swe obowiązki. Na formalną tę prośbę następuje zwykle przychylna odpowiedź, tymczasem w tym wypadku sprawozdanie i prośba Grotego zostały dopiero w kilka dni zwrócone, a na marginesie zobaczył Grote skreślone własną ręką cara następujące wyrazy: „Ob etom nado podumat'“ (Trzeba się zastanowić nad tem.) Grote zrozumiał tę wskazówkę, podał się do dymisyi a w godzinę później odebrał odpowiedź w drodze telegraficznej, że car przyjął jego dymisyę. Sprawa ta wywołała wrażenie.

„Dotychczasowy pomocnik Grotego, senator Gerhardt został mianowany na miejsce pierwszego prowizorycznie. Gerhardt prosił, ażeby mianowano kogoś stanowczo, gdyż nie czuje się uzdolnionym do spełnienia włożonych nań obowiązków. Grote znany był z niezwykłej energii i pracowitości. Jako prawdopodobnego po nim następcę wymieniają księcia Aleksandra Oldenburskiego, który przez długi czas był szefem instytutów carowej Maryi. Jeszcze w chwili, gdy książę Oldenburski ustąpił ze stanowiska szefa pierwszej dywizyi gwardyjskiej, przewidywano, że wróci niebawem do służby państwowej. Przewidywanie to sprawdziłoby się w takim razie prędzej, niż przypuszczano.

„Rozruchy studenckie w Kijowie skończyły się dość charakterystycznym epilogiem, gdyż niemniej, jak jedenastu profesorów uniwersytetu Włodzimierskiego dostało dymisyę, a uniwersytet został do Nowego Roku zamknięty. Wydalonym profesorom zarzucają, że niezbyt gorąco stanęli po stronie kuratora. — Car zarządził zniesienie ochrony czyli tajnej policyi dworskiej. Szef tej policyi, pułkownik Zinowiew, został z rangą generała i pensyą 3000 rubli uwolniony od obowiązków.“

Komitet cenzury ksiąg duchownych prawosławnych, jak donosi *Gon. Urzęd.*, nie zgodził się na cenzurowanie malowideł i obrazków religijnych katolickich, przychodzących z zagranicy. Skutkiem tego do komitetu cenzury prawosławnej będą posyłane tylko wizerunki świętych greckiego wyznania, innych zaś wyznań będą cenzurowane przez miejscowe komitety cenzury.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Dmytrów, w powiecie kamioneckim, na restauracyę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Siostry reguły św. Karola Boromeusza,** oddające się pielęgnowaniu chorych po domach, osiedliły się we Lwowie, przy ulicy św. Teresy l. 5. Przybycie ich zapobieże do pewnego stopnia powszechnie odczuwanemu u nas brakowi umiejętnych dozorczyń dla chorych, potrzebujących starannego pielęgnowania.

— **Wydział tow. Bratniej pomocy** słuczaczów wszechnicy lwowskiej podaje do publicznej wiadomości, iż reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 1 grudnia 1883 l. 78.337 została zatwierdzona zmiana statutów towarzystwa, tycząca się założenia funduszu rygorozalnego na udzielanie pożyczek celem opłacania taks rygorozalnych. Ogłaszając równocześnie, iż wydział towarzystwa w praktycznem wykonaniu powyższej zmiany rozpocznie w drugiej połowie października rozdawnictwo tego funduszu, oznajmia on, iż korzystać z tego funduszu mogą członkowie, tak zwyczajni jak i nadzwyczajni. Członkiem nadzwyczajnym może być każdy przez 3 lata po otrzymaniu absolutoryum. Zgłaszać się należy do 25 października u przewodniczącego towarzystwa.

— **Zbioru ustaw** i rozporządzeń administracyjnych, wydawanego przez em. starostę p. Jana Rudolfa Kasparka, wyszedł zeszyt X, który kończy tom drugi tego ze wszech miar ważnego i pożytecznego wydawnictwa. Dzieło

to, obliczone pierwotnie na 15 zeszytów, obejmie jednak, z powodu ciągle mnożącego się materyału, o jeden zeszyt więcej, bez podwyższenia ceny dla prenumeratorów. Zamawiający to dzieło przed końcem grudnia b. r. winni przesłać wydawcy 10 zł. za dwa już wyszłe tomy, liczące 121 arkuszy druku, a oprócz tych tomów otrzymają i dalsze 6 zeszytów, wychodzących co miesiąc, nadsyłając po każdym odbiorze zeszytu 1 zł. 5 ct. (ostatnią kwotę jako porto). Z końcem b. r. cena całego dzieła, które zawierać będzie blisko 200 arkuszy druku, znacznie podwyższoną zostanie. Wobec powszechnie uznanej i ogólnie dającej się uczuwać potrzeby dokładnego zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych, zbytecznem byłoby podnosić doniosłość wydawnictwa tego, które jest owocem mozolnej i wytrwałej pracy a zawiera w pewnym systematycznym porządku nietylko wszystkie państwowe i krajowe ustawy, normalia i rozporządzenia dodatkowe, ale nadto orzeczenia trybunału administracyjnego.

— **Seyfartha i Dydyńskiego** magazyn towarów galanteryjnych, znany powszechnie we Lwowie ze swej elegancyi i doboru towarów, otrzymał na skład główny kalendarz ścienny (Blok) na rok 1885. Jak wszystko, co z tego magazynu wychodzi, zaleca się ten kalendarz udatną formą zewnętrzną i ceną przystępną.

(π) **W dyecezyi przemyskiej** obrządku grecko-kat. instytuował się ks. Jan Chotyniecki, kapelan w Korownikach, na probostwo w Jarosławiu; ks Roscisław Wiśniewski, administrator kapelanii w Bolestraszycach, na toż beneficyum; ks. Aleksander Gelitowicz, wikary w Samborze, na kapelanię w Korownikach; ks. Julian Nyżowy, wikary w Jaworowie, na probostwo w Zawadowie i ks. Antoni Beszkid, pleban w Króliku wołoskim, na probostwo w Tarnawce.

— **Teatr.** Dzisiaj, w sobotę, 18 b. m., po raz drugi w tym sezonie *Nietoperz (Fledermaus)*, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa. — Jutro, w niedzielę, 19 b. m, po południu, o godzinie wpół do 4, *Właściciel kuźnic*, dramat w 4 aktach J. Ohneta. — W poniedziałek, 20 b. m., wznowione *Krewniaki*, komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego. — We wtorek, 21 b. m., po raz 6, *Pierścień rodzinny* (*Gillette de Narbonne*), opera komiczna w 3 aktach Edmunda Audran. We środę, 22 b. m., *Stryj Sam*, komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou. — We czwartek, 23 b. m., po raz siedmnasty *Opowieści Hoffmanna* (*Les Contes de Hoffmann*), opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Jakóba Offenbacha. — W piątek, 24 b. m., *Sergiusz Panin*, dramat w 4 aktach Jerzego Ohneta, autora *Właściciela kuźnic*. — W sobotę, 25 b. m, *Donna Juanita*, opera komiczna w 3 aktach Souppégo.

— **Koszta procesu Ritterów**, mianowicie sprowadzenia znawców i świadków, wyniosły sumę 1.320 zł.

= **Kradzież w zakładzie Ossolińskich.** Jak wiadomo, w nocy na wczoraj okradziono przez włamanie się, muzeum tutejszego zakładu narodowego im. Ossolińskich. Złodzieje zabrali następujące starożytne przedmioty: 1. Koncerz (miecz) mający przeszło metr długości, wysadzany turkusami, wązki, długi, obosieczny z wysokim z obu stron grzbietem. Kształt głowni (klingi) jak liść tataraku, rękojeść bez jelca z wielką kulą, jak i pochwa z blachy złoconej drogiemi kamieniami i turkusami sadzona. Pochodzi od regimentarza Łętowskiego. Zapisany w inwentarzu pod l. 2, cena 500 zł. 2. Nagłownik srebrny, wykopany w Olesku l. katal. 286, wartości 18 zł. 3. Nagłownik srebrny, wykopany w Olesku, l. katal. 19. 4. Nagłownik srebrny, wykopany w Olesku, l. katal. 302. 5. Nagłownik srebrny, wykopany w Olesku, l. katal. 286. 6. Nagłownik srebrny, wykopany w Olesku, l. k. 285. 7. Nagłownik z blaszek, wytłaczanych we floresy, mosiężny z trzęsidełkami l. katal. 282. 8. Bransoleta srebrna starożytna l. katal. 20. 9. Bransoleta, wykopana w Mykatyczach, l. 290. 10. Bransoleta srebrna, starożytna l. k. 287. 11. Guzy (guziki) srebrne, 25 sztuk, wartości 100 zł, l. k. 288. 12. Guzy (guziki) srebrne, l. k. 304. 13. Guzy (guziki) srebrne 5 sztuk, l. k. 303. 14. Kólczyk srebrny, l. kat. 306. 15. Łańcuszek srebrny, tylko jeden kawałek tegoż, l. k. 294. 16. Paciorków pozłacanych 15 sztuk, l. k. 292. 17. Klamra starożytna, tylko połowa l. k. 301. 18. Pierścień rozcięty. 19. Blacha srebrna, grawirowana w stylu bizantyńskim, służąca do okrycia obrazów, l. k. 744. 20. Medalion z drzewa, ze starożytną rzeźbą w 12 obrazach miniaturowych, wyzłacana, l. k 1.852. 21. Krzyż mosiężny grecki, l. k. 107. 22. Szkatułka mała kryształowa z szczątkami ubiorów Jana Zamojskiego, hetmana, i Żółkiewskiego Stanisława, l. k. 1.781. 23. Medal srebrny, wybity na pamiątkę odszukania zwłok potomków Jana III w Żółkwi, l. katal. 537. Uprasza się o baczną uwagę nad pojawieniem się tych starożytnych zabytków, i o zakwestyonowanie takowych, oraz o zawiadomienie c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie w razie dodatnim.

= **Ogień kominowy** wszczął się wczoraj po południu w kamienicy pod l. 1 przy ulicy Brygickiej, został jednak, nie zrządziwszy szkody, przez straż pożarną ugaszony.

= **Opilstwo** było tej nocy powodem śmierci tutejszego zarobnika Michała Paciorka, mającego lat 50, wdowca bezdzietnego, który zatoczywszy się upadł do Pełtwi obok rzeźni przy ulicy Słonecznej i utonął. Zwłoki jego dopiero dziś rano spostrzeżono i oddano do kostnicy pow. szpitala.

= **Zwłoki** niewiadomego włościanina znaleziono wczoraj rano koło lasu w Biłohorszczy, opodal zaś przydybano konie z wozem, które oddano wójtowi w Zimnowodzie do tymczasowego przytrzymania Ponieważ na trupie odkryto ślady gwałtownej śmierci, przeto wdrożył tutejszy c. k. sąd kraj. karny dochodzenie sądowe.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Ludwikowi S. w Przemyślu dnia 6 b. m. z kuferka, po rozbiciu tegoż, sakiewkę z czerwonej skórki safianowej z mosiężną klamerką, zawierającą cztery złote monety, dukat cesarski, 10 marek pruskich, 10 franków i dolar, podwójny talar pruski, pięć monet po 1 zł., monetę na 25 ct. i kilkanaście monet miedzianych zagranicznych, tudzież skórkowe damskie buciki, czerwoną flanelą podszyte, z przodu sznurowane, o którą to kradzież poszukuje się Maryę Sycz z Posady nowomiejskiej powiatu dobromilskiego, mającą lat 20 i Maryę Lastowską *recte* Lastówkę z Woli krecowskiej, powiatu sanockiego, mającą lat 20 do 22, byłe sługi; p. Szymonowi D. z otwartego pokoju pod l. 19 ulica Wałowa, paltot letni granatowy z czarno-niebieską podszewką, z guzikami na dwa rzędy, wartości 20 zł; kramarzowi Wawrzeńcowi P. z wozu na placu Krakowskim, 12 b. m. 1.500 sztuk szkaplerzy, wartości 15 zł.; p. Michalinie Ł. z kufra kwotę 24 zł. 70 ct.; p. Józefowi L. przy przeprowadzaniu się z zamkniętej szafy spodnie, w których się znajdowała kwota 45 zł.; p. Julii K. z zamkniętego strychu pod l. 46 ulica Janowska, 6 prześcieradeł, 21 par kalesonów, 36 koszul mężkich i damskich, 4 spodnice białe koronkami obszyte, 9 dużych a 5 małych białych poszewek z haczkowanemi wstawkami, 2 kaftaniki białe, 2 kolorowe fartuszki koronkami obszyte, czerwoną serwetę, 4 ręczniki, 22 chusteczek białych L. K., P. K. i J. K. znaczonych.

— **Śniegi** w ostatnich dniach padały ciągle w różnych okolicach alpejskich monarchii, oraz w górach czeskich. W lesie Czeskim zaspy śnieżne leżą od ośmiu dni.

— **W skutek spożycia** jadowitych grzybów zachorowało w zakładzie wychowawczym w St. Louis (Gironde) 13 dzieci, oraz kilka Siostr Miłosierdzia. W ciągu dnia, mimo spiesznej pomocy lekarskiej, dziesięciu chorych zakończyło życie.

— **W stolicy Irlandyi**, Dublinie, rada miejska uchwaliła „przechrzcić“ wszystkie ulice, noszące angielskie nazwy, aby Irlandczycy nie potrzebowali wymawiać słów znienawidzonego języka.

— **Wybryki natury.** Wiadomość podana w naszem piśmie o białych wróblach, widywanych w roku bieżącym w gubernii Taurydzkiej, wywołała szereg listów różnych myśliwych, komunikujących swoje spostrzeżenia o ciekawszych wybrykach natury. Między innemi p. W. S. z okolic Bełhatowa, donosi, iż, polując przed kilkunastu laty nad rzeką Prosną widział dwa razy białego skowronka, niecierpianego przez swych szarych braci. Następnie w r. 1856 i 1858, polując w dobrach Strzyżewice, naówczas dziedzicznych p. Stronczyńskiego, zabił jednego zupełnie białego zająca, drugiego zaś również białego, jednak z głową i krzyżem szarym. Nakoniec, polując w roku bieżącym pod miasteczkiem Szczerców, wraz z towarzyszem swym p. Wł. K., napotkał w stadku białą kuropatwę, którą też p. Wł. K. zabił. Pokazuje się więc, że podobne wybryki natury nie są wcale wielką rzadkością.

— **Wielki pożar** nawiedził przedwczoraj wieczór Berlin. Ogień powstał w wielkich składach berlińskiej kolei konnej „Schoeneberg“, których część obrócił w perzynę. Z 400 miejsc dla koni pozostało w stajniach tylko 296 nietkniętych. Wszystkie konie uratowano. O ile doliczyć się było można, spłonęło 10 wozów; zapasy spalone nie były zbyt wielkie, ponieważ w tej części tylko dzienne racye były przygotowane. Wszystko było zabezpieczone, towarzystwo więc nie ponosi żadnej szkody. Na pogorzelisku pracuje obecnie komisya towarzystwa ogniowego, celem obliczenia strat poniesionych. Komunikacya nie została powstrzymana, kolej konna kursuje dalej bez przerwy. Spalone gmachy nie były własnością towarzystwa kolei konnej, lecz tylko zadzierżawione.

— **Potworni rodzice.** W Warszawie przed kilku dniami rozpoczął się proces karny przeciw małżonkom Michalskim, włościanom, oskarżonym o pogrzebanie żywcem dwu letniej córki Michalskiego z pierwszego małżeństwa. Oskarżeni liczą po 27 lat.

— **Sprawa o ukrycie trupa** była w tych dniach sądzoną w prowincyach Nadreńskich. W zamku jednego z właścicieli ziemskich, posiadającego rozległe dobra, znaleziono przypadkiem trupa jego matki, o śmierci której nikt w okolicy nie wiedział. Nieboszczka, wysuszona jak mumia, leżała złożona w trumnie, w pokoju, w którym zwykle przebywała. Syn jej, posądzony o morderstwo, został natychmiast aresztowany, sekcya jednak lekarska wykazała, iż żadna zbrodnia popełnioną nie została, i sędziwa kobieta umarła naturalną śmiercią. Powód utajenia takowej niebawem się wykazał. Długi osobiste szlachcica przenosiły wartość nieruchomego majątku; tytuł własności należał do jego matki, tak, że póki żyła, wierzyciele praw swych poszukiwać nie mogli. Zapora ta znikała ze śmiercią staruszki i dlatego szlachcic utaił takową, chcąc jak najdłużej z majątku korzystać ze szkodą wierzycieli. Jeden z nich, niecierpliwszy i zręczniejszy od innych, potrafił dostać się do komnaty rzekomej właścicielki dóbr, pragnąc się u niej osobiście o swą należność upomnieć. Tym sposobem śmierć się jej wydała. Sprawa ta nabrała wielkiego rozgłosu, i skończyła się uwolnieniem oskarżonego, ale gdyby jaki powieściopisarz wziął ją za treść do powieści, byłby niezawodnie oskarżony o przesadę i zbyt wybujałą wyobraźnię.

Jeden dzień na Przylądku Północnym.

(Z listu podróżnika.)

. . . Zatrzymałem się parę dni w Kielwick, małej norweżskiej mieścinie, oddalonej o parę mil od Północnego Przylądka. Landsman, to jest burmistrz tamtejszy, nazwiskiem Simonsen, — do którego zaciągnął mnie prawie gwałtem brat jego kapelan i inspektor szkół, zacny olbrzym z krągłą i różową jak u niemowlęcia twarzą, — przyjął mnie z przedziwną uprzejmością Dla uczczenia gościa, urządzono zaraz nazajutrz wielkie polowanie na jeziorze Otan.

Zbudzono mnie o świcie. W kilka minut byliśmy już na pomoście; u stóp drabiny dwóch przysadkowatych majtków finlandzkich, w czerwonych trykotach, spuszczało na sznurach do łodzi kosz z zapasami podróżnemi. Prześliczny to był ranek sierpniowy; w głębi, w półkolu, zasłonięte od wschodu ścianą ze skał poszczerbionych domy miasteczka Kielwick drzemały jeszcze w półcieniu; w szarym mroku ranka rysowała się w oddali na stalowych falach morza, granitowa wyniosłość, stojąca niby na straży u wejścia do portu, jak miniaturowy zameczek; na jednym szczycie skały można było rozpoznać profil kozicy, wspinającej się do góry; dalej morze polarne mieniło się barwą blado-zieloną, a na lewo szczyt góry wznosił się majestatycznie ku niebu.

Wkrótce z rozwiniętym żaglem płynęliśmy w kierunku Północnego przylądka, z pomyślnym wiatrem północno-wschodnim. Za nami weszło słońce wspaniałe, ogromne, ponad pasmem skał nadbrzeżnych, stanowiących granicę Tana-Fiord. Skały te rozciągały się jak mur olbrzymi, potem zniżały nagle, tworząc głęboką szczelinę i znowu wznosiły się dalej w górę poszarpanym klinem, zwanym Vogelberg, czyli Ptasia-góra, która jest ostatnim szczytem na europejskiej stronie.

Żeglowaliśmy tuż po pod skalistym brzegiem, fantastycznie poszarpanym. to wyżłobiony u dołu, zwieszał się on nad próżnią, olbrzymim czarnym głazem, to urywając się nagle, tworzył jakby rodzaj podłużnego basenu, gdzie woda spływając, pieniła się w kręgach; lub okrążał czarne przepaście bezdenne, w które z hukiem podobnym do armatniego wystrzału, waliło się spienione morze. Tu i owdzie ławy granitu wysterczały z pod wody, a na nich zjawiała się czasem oryginalna sylwetka kruka morskiego, wyciągającego powoli skrzydła, z ruchem człowieka, gdy ręce podnosi. Od czasu do czasu widziałem tuż przy statku nurka z prostym dzióbem, czarnym grzbietem i białemi piersiami, jak kołysał się na fali, lekkiem poruszeniem skrzydeł, i znikał nagle w otchłani morskiej, z komicznem drganiem ogona. Łagodne fale idąc z Nord-Kyn, unosiły nas z lekka, i rozbijały się spienione o ściany nadbrzeżnego granitu. Mój gospodarz, siedzący u steru, rozpowiadał mi z całą prostotą, jak rzadkie w tym kraju są dnie, podobne dzisiejszemu, w którychby niebo było tak łaskawe, a morze spokojne; jak smutno im, gdy tak długo, bo aż sześć miesięcy, pozbawieni są widoku słońca, jak zdradliwe są te brzegi, najeżone skałami, jak nieprzewidziane częste zmiany wiatru, i kaprysy lodowatego morza...

Tymczasem łódź nasza opłynęła sterczący brzeg, który nam widok zasłaniał: nie mogłem się powstrzymać od okrzyku podziwienia i zachwytu! Na prawo ukazała się głęboka zatoka, Porsanger-fjord, ujęta w ramy olbrzymich skał — matowo — czarne w zagłębieniach, wysokie ich szczyty, błyszczały w promieniach słońca jakby metalowe, podobne do zbroi olbrzymiego rycerza; w samej górze ciągnał się wązki pas blado-zielony: to szlak pustynny na wyspie Mageroe ze swemi karłowatemi brzozami i rzadką roślinnością. Tuż obok nas; w granitowej ścianie brzegu wielka rozpadlina, pokryta zielonością, która z góry od owej pustyni jednym pasem ciągnęła się aż do ławicy szarego piasku; wśród mchu zielonego sączyła się srebrzysta struga wody, miejscami tryskając drobniutką kaskadą, i ginąc wreszcie w tej ponurej przystani. Na drobnym, jasnym piasku, zamajaczyły w oddali trzy czarne jakby plamy; były to kruki, które wnet pierzchły przed nami. A na prawo niezmierzony Ocean rozciągał się bez końca... na jego powierzchni, zaledwie pomarszczonej lekką falą, żadnego punktu oparcia dla oka; jasne, czyste niebo łączyło się harmonijnie z ciemnym pasem horyzontu, podobne do krymki z błękitnej materyi, mocno na czoło wciągniętej. Mimowoli, szukałem tam w dali zarysów Szpitzbergu, szczytów lodowych, i zamarzyłem snem śmiałych podróżników o wolnem morzu do bieguna....

Przed nami, nad wodą wystający, zjawił się nagle szlak jakiś ruchomy, pluskający wodą, i cały jasnym migocący blaskiem; był to jakby wąż długi, którego łuska do słońca się mieni. Nad nami tysiące mew unosiło się z głośnym krzykiem, szybując zgrabnie ponad powierzchnią morza, tak nizko, że ich skrzydła czasem wodę muskały, i znowu nagłym ruchem wzlatując w powietrze. Szlak śledzi przeciągał przed nami, dostrzeżony i dziesiątkowany przez skrzydlatych łupieżców. Wkrótce przód statku przebił się przez ów jednolity szlak ruchomy, który wnet rozpadł się na tysiące części; nad naszemi głowami, na prawo i na lewo, wzlatywało ptactwo białe, rude, popielate, srebrnemi piórkami piersi połyskując w powietrzu; czasami na końcu długiej szyi dostrzegałem ukośne żółtych oczu spojrzenia. Strzelanina się rozpoczęła. Mewy trafiane w lot skręcały się, spadały w morze obryzgując nas wodą, lub padały w łódź jak piłki; wkrótce, skrzydlata chmura przerzedzać się zaczęła. Zastraszone, unosiły się w powietrze, zakręcając skrzydłami coraz szersze koła, i niknąc wreszcie w błękitnej oddali...

Wkrótce, przylądek Północny ukazał się przed nami w całej swojej majestatycznej okazałości, ostrym jak klinga końcem wkraczający w toń morza; łódź nasza oparła się o ławicę piaskową.

O kilka kroków od nas stała na płaszczyznie wielka jakby szopa z desek z zamkniętemi szczelnie drzwiami i oknami; od tej płaszczyzny teren zniża się zwolna, tworząc jakby wielką czarę, napełnioną nieruchomą, kryształową wodą, która otoczona z jednej strony szlakiem białawym — to proch z muszli, kruszonych stopami podróżnych — z przeciwnego brzegu zasunięta w cień, odbija w czystych swych nurtach jak w zwierciedle, otaczający ją dokoła skały. Czarodziejski to widok! tuż w pobliżu wiecznie ruchliwego morza, to ciche spokojne jezioro w ramach z granitu, ta kryształowa toń wody słodkiej, w granitową ujęta czarę... W labiryncie skał szarych, okalających jezioro, wśród złomów i głazów, rozrzuconych fantastycznie, dostrzegasz gdzieniegdzie blady mech, porastający grunt skalisty i zarośla karłowatych, nędznych brzozek. W tem miejscu szukać należy białych przepiórek.

Zapomina się jednak o polowaniu, tak głębokie wywiera wrażenie cisza i spokój tej ustroni, pełnej tajemniczego uroku. Miękki dywan z mchu bladego (*lichen*), rozściela się pod stopami; gdzie niegdzie sączy się strumyk wody, i szemrząc, spływa między omszone kamienie; wśród skał spostrzegasz nagle profil białego zwierzątka, które wnet znika: to gronostaj. Zdala słychać przytłumione gdakania; zaokrąglony grzbiet ptaka pojawia się wśród zarośli, migocząc białemi skrzydłami; przepiórka wzlatuje w powietrze i usiada na cyplu wystającej skały z podniesioną głową i piersią wystawioną. Zaczyna się ściganie, namiętne i niebezpieczne; trzymając strzelbę w jednym ręku, a drugą czepiając się odłamów skały, trzeba przeskakiwać zdradzieckie przepaściste szczeliny, i silnie trzymać się na nogach, aby strzelając, nie chybić, nie zachwiać się, i nie stoczyć w dół; w chwili, kiedy niespokojny ptak podnosi głowę lub przelatuje z chyżością na inne wyższe miejsce, strzał paść powinien.

Szczególniej pamiętnym mi będzie powrót z tego polowania Wiatru nie było zupełnie, musieliśmy dopomagać sobie wiosłami, płynąc po pod murami wysokich skał granitowych, w pośród zapadającego szybko nocnego mroku Nagle, z po za zasłony gór, poszczerbionych fantastycznie i jak noc czarnych, zabłysł, i jak rakieta uleciał w górę jasny meteor... uleciał, i rozbił się w długie promienne pasma fosforyczne, łamiące się w dziwaczne kształty i spadające ku ziemi z głuchym elektrycznym łoskotem...

Morze przybrało barwę ciemno zieloną, prawie czarną; było zupełnie nieruchome; gdy nagle pierwszy wicher zawył od skalistych brzegów, przebiegł po powierzchni morza, która się wnet pogarbiła, i z ponurym jękiem podniosła w bałwany zbielone

pianą. Potem cisza... lecz morze, poruszone do głębi, unosiło w górę przód naszej łodzi, utrudniając żeglugę; kołysani falami, płynęliśmy w dal ciemną... nad nami gwiazdy jakby latały po niebie, mrugając zalotnie; zorzy północnej pozostał tylko smug świetlany, a oślepiające blaski błyskawic rozdzierały co chwila niebo, zapowiadając zbliżanie się burzy...

Kiedyśmy wjeżdżali do przystani, południowy wicher szalał już na dobre, bijąc bałwanami o brzegi wyspy. Co za trud, żeby się dobić do pomostu, uczepić śliskiej drabiny zdrętwiałemi od zimna rękami, i wydostać w końcu na platformę! Ale za to co za rozkosz dostać się wreszcie z ponurych cieniów nocy, do oświetlonej izby, gdzie na białym jak śnieg obrusie podano nam wieczerzę, gdzie tak przyjemnie i ciepło, podczas gdy na dworze uragan potężnieje z każdą chwilą, wyjąc wściekle jak opętany. Chwilami słychać grzmoty, widać ogniste błyski, odgłosy jakieś nieziemskie, jakby cała rota piekielnych potęg na dom się waliła; burza wciskała się do kominów, przez szczeliny okien, a świst, jęk i głuche odgłosy, nakształt uderzeń tarana, mimowolnem przejmowały drzeniem.

— Temu cztery miesiące, mówił mi landsman, w pierwszych dniach wiosny, o tej samej co dziś godzinie, spadł na nas wiatr południowy, tam, z góry, od skał. Idzie on prosto od stepów Laponii a przewalając się po wysokich wyżynach, spadł na nas nagle, jak uderzenie gromu.

Od pierwszego powiewu powalił naszą stodołę; jeszcze teraz przejmuje mię dreszczem wspomnienie tej chwili; zdaje mi się, że słyszę krzyki przerażonych i uciekających ludzi, zmięszane z jękiem, wyciem i piskiem zwierząt. Nasz dom wytrzymał jakoś, ale trzy inne baraki, i kilka stodół, rozpadło się na drzazgi, jak próżne beczki; z drewnianego kościoła nie zostało i śladu; wicher zerwał najpierw dzwonnicę, jak jabłko z drzewa i odrzucił daleko w morze.

Przyniesiono samowar; na dworze ucichło na chwilę, lecz wnet burza z nową siłą wybuchła.

Do pokoju weszła blada, mizerna żona landsmana, podała herbatę i rum (dwaj majtkowie uśmiechali się głupkowato na ten widok, trąc z zadowolenia grubemi swemi rękami kolana) poczem nakręciła kluczem niewielką szkatułeczkę drewnianą i wnet dały się słyszeć tony barkaroli z Wilhelma Tella. Dwaj majtkowie, zapominając o herbacie i fajce, zaczęli z błogim uśmiechem w takt poruszać głowami, przymykając oczy z rozkoszą. Wśród nieustannych wybuchów szalonej burzy, wyprawiającej harce w około, łagodny i dźwięczny głosik instrumentu szemrał ciągle nierównem tempem, zatrzymywał się niekiedy warcząc kółkami, i znowu rozbrzmiewał kaskadą tonów......

M....

Notatki literacko-artystyczne.

Odczyty ks. Kalinki o generale Chłapowskim (Ciąg dalszy). Odpasawszy od boku oręż, wziął się Chłapowski do pługa, aby uprawiać ojczystą niwę. Proponowano mu dwa razy, aby w randze pułkownika wstąpił do wojska pruskiego. Odmówił, gdyż nie widział w tem żadnej korzyści dla kraju, a miał sobie za pierwszy obowiązek utrzymać odziedziczony po ojcu majątek, bo tak rozumiał, że utracić rodzinne dobra i dozwolić im przejść w cudzoziemskie ręce, znaczy tyle, co sprzedać kawał ojczyzny i popełnić zdradę.

Osiadł tedy w dziedzicznej swej Turbii w Księstwie i zaprzągł się do pracy, która wymagała tem większego poświęcenia się i zaparcia, ileże majątek, choć znaczny, był tak zrujnowany, że długi przewyższały jego wartość. Chłapowski nie zraził się tem. Z energią żołnierską ujął w silne ręce zarząd; ograniczył wydatki do najniezbędniejszych, odmówił sobie wszystkich zbytkowych wygód i przyjemności, choć w dotychczasowem życiu do oszczędności wcale nie był nawykł, w miejscu tarczy herbowej zawiesił zegar na frontonie pałacu, aby ściśle podług czasu rozdzielić swoje i swojej służby zatrudnienia, ułożył się z wierzycielami i rozpoczął gospodarstwo na własnym majątku, jakoby ich administrator, aby się tylko jak najprędzej pozbyć ich z karku. Czując, że mu brakowało nieodzownych wiadomości fachowych do skutecznej w tym nowym zawodzie swoim pracy, wyjechał do Anglii i Szkocyi, żeby się na tamtejszych farmach wzorowych nauczyć postępowej agronomii. Powróciwszy, zreformował gospodarstwo: zaprowadził płodozmian, ulepszał łąki, siał trawy, ogradzał pola żywemi płotami, nieużytki zasadzał drzewkami; wszystkiem sam kierował, wszystkiego sam dozorował, na gumnie, w oborze i w polu, czynny od świtu do nocy. Sąsiedzi widząc, że młody dziedzic wizyt nie robi, szumnych przyjęć u siebie nie urządza, w karty nie gra, cugowych koni nie trzyma na stajni, a liberyi u dworu, że sam ugania się z parobkami po polach, chłopami opiekuje się jak ojciec i niewidziane jakieś w gospodarstwie zaprowadza zmiany, wzruszali z politowaniem ramionami. Bliżsi mu starali się przyprowadzić go do upamiętania, a widząc, że się zaciął i nie da się odwieść od tych wszystkich dziwactw, zrozpaczyli o jego nawróceniu i orzekli w końcu, że biedny pułkownik najoczywiściej zwaryował.

Chłapowski tymczasem stał się z administratora istotnym właścicielem swego majątku. W rubryce *winien* mógł wkrótce powpisywać same zera, podczas gdy w rubryce *ma* wzrosły cyfry dochodów o drugie tyle, a nawet się potroiły; dobra, nietylko zostały zupełnie oczyszczone, lecz owszem nawet się powiększyły przykupieniem nowych folwarków.

Uratowawszy tak ojcowiznę i uporządkowawszy swoje interesa, ożenił się Chłapowski z Antoniną Grudzińską, siostrą Joanny, żony w ks. Konstantego, niewiastą niepospolitych cnót, która była mu taką podporą i osłodą, że — jak sam wyznawał — w ciężkich chwilach ona mu dawała odwagę do życia.

Przebaczyli pułkownikowi nareszcie sąsiedzi płodozmian, sianie traw i tym podobne inne dziwactwa jego, poczęli się z niemi godzić, a nawet powoli sami na jego sposób dziwaczyć i Turbia zasłynęła szeroko i daleko wzorowem gospodarstwem swojem, rozlewając dokoła, jak ognisko cnót obywatelskich i rozumnego patryotyzmu, zdrowe światło i ciepło. Adam Potocki zwykł był mawiać, że jak każdy muzułmanin do Mekki, tak każdy polski rolnik powinien odbyć pielgrzymkę do Turbii Chłapowskiego, aby się tam nauczyć, jak należy gospodarować. (D. c. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Ogłoszenie.** Odnośnie do tutejszego ogłoszenia z dnia 16 lipca br. l. 2176, zawiadamia się pp. kupców i przemysłowców w skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 25 sierpnia 1884 l. 25.835, że w razie żądania informacyi od c. i k. konsulatów należy do dotyczących pism załączyć należytość pocztową na odpowiedź. Należytość ta załączoną być może w gotówce, albo w markach pocztowych austryackich lub węgierskich równej wartości, albo też w pieniądzach lub markach pocztowych tego kraju, w którym odnośny c. k. konsulat ma swoją siedzibę. Pozostawia się zresztą do woli, w razie gdyby przesyłka należytości pocztowej nie konweniowała, zażądać niefrankowanej odpowiedzi.

Lwów, dnia 12 października 1884.

Prezydent	Sekretarz
Simon m. p.	*Bodyński* m. p.

Assicurazioni Generali w Tryeście; założona w roku 1831. W miesiącu wrześniu 1884 roku w dziale ubezpieczeń na życie tow. Assicurazioni Generali wniesiono 408 wniosków na sumę ubezpieczeń 1.198.244 zł. a wystawiono 360 polic na sumę ubezpieczeń 1,127.203 zł. Od 1 stycznia 1884 roku podano 4.181 wniosków na sumę ubezpieczeń 12.764.554 zł. a wystawiono 3.455 polic na sumę ubezpieczeń 10,526.201 zł. wobec 3.265 polic, wystawionych w roku zeszłym na sumę ubezpieczeń 10,239 539 zł. Zapowiedziane szkody od 1 stycznia b. r. wynoszą 902.935 zł. Wykazany stan działu ubezpieczeń na życie wynosił na dniu 31 grudnia 1883 r. 77,246.710 zł. w kapitałach i 202.955 zł. w rentach na 39.105 policach, na co rezerwowano w gotówce 17,199.580 zł. Zapłacone szkody w roku 1883 wynoszą w dziale ubezpieczeń na życie 1,149.501 zł., a dla wszystkich gałęzi od czasu założenia towarzystwa (1831 r.) według corocznie ogłaszanych wykazów 169,785.742 zł. Główna ajencya dla Galicyi we Lwowie. M. Dubieński, ulica Sykstuska nr. 37

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XXI posiedzenie pod przewodnictwem JW. Marszałka krajowego, rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 11tej minut 40 przed południem.

Wpłynęło nowych 9 petycyj, przeważnie o zapomogi z funduszu powodziowego, o regulacyę Dniestru i o zapomogi. Znaczna część tych petycyj stała się bezprzedmiotową, z powodu zapadłych już uchwał; część zaś tych petycyj, z powodu uchwalenia budżetu na rok 1885 przez komisyę budżetową została przekazaną Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. pan Namiestnik odpowiedział na interpelacye: Tom. Rozwadowskiego, wniesioną dnia 2 b. m. w sprawie rzekomych nadużyć organów skarbowych; ks. Siczyńskiego o naruszeniu ustawy o nietykalności poselskiej; ks. Siczyńskiego o użyciu palnej broni przez żandarmów w Kopyczyńcach i na interpelacyę p. Antoniewicza co do rozporządzenia lwowskiej rady szkolnej okręgowej o prenumerowaniu czasopisma *Szkoła*. Odpowiedzi JE. p. Namiestnika podamy w dokładnem brzmieniu w następnym numerze.

Z porządku dziennego nastąpił dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisyi drogowej, o petycyi gminy m. Brodów, względem udzielenia prawa poboru kopytkowego. Ożywiona dyskusya nad tym przedmiotem została, jak wiadomo, przeprowadzoną na 18 posiedzeniu, ale dla braku kompletu, nie zapadła żadna wówczas uchwała. Dzisiaj uchwalił Sejm wniosek komisyi, mocą którego sprawa ta została przekazaną Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia wniosków, tudzież poprawkę posła Hausnera, według której pozwolono gminie m. Brodów przez 1 rok pobierać prowizorycznie opłatę kopytkową.

JE. dr. Smolka przedłożył sprawozdania Wydziału krajowego, wraz z projektami ustaw, zezwalających niżej podanym gminom na pobór opłat konsumcyjnych. Gminie m. Monasterzyska dozwolono pobierać 100 prct. dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina; gminie m. Radymna zezwolono na pobór opłat od napojów spirytusowych słodzonych, w wysokości 2 ct. od litra; gminie Kościaszyn pozwolono na użycie narosłych i skapitalizowanych procentów od kapitału serwitutowego, na wewnętrzne urządzenie tamtejszej cerkwi filialnej.

Pos. Wojciech Dzieduszycki przedłożył sprawozdanie komisyi szkolnej o swoim projekcie ustawy o ustroju publicznych szkół ludowych, a w szczególności wydziałowych i do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posyłania do nich dzieci.

Godzina 12½ w południe, posiedzenie trwa dalej.

Sesya sejmów krajowych zbliża się ku końcowi, to też wszystkie reprezentacye prowincyonalne pracują ze zdwojonym pospiechem. Przedwczoraj odbyły posiedzenia sejmy Dolnej Austryi, Górnej Austryi, Karyntyi, Czech i Szląska. Sejm dolnoaustryacki obradował nad reformą krajowej ordynacyi wyborczej; górnoaustryacki nad sprawami szkolnemi; karyncki nad sprawami drogowemi; czeski nad znanym wnioskiem Kwiczały, wreszcie sejm szląski uchwalił urządzenie w Opawie zakładu dla obłąkanych i polecił wydziałowi krajowemu, aby porozumiał się z gminami i stowarzyszeniami w sprawie zakładania ochronek dla dzieci.

Sejm kroacki rozpoczął już, jak wiadomo, obrady nad adresem. Z Zagrzebia telegrafują do *Presse*, że projekt adresu partyi Starcewica wywołał ogólne oburzenie, a to z powodu przenikającego go ducha rewolucyjnego i licznych inwektyw. W ten sposób nikt jeszcze z reprezentantów ludowych nie przemawiał do Korony.

Z Berlina donoszą, iż cesarz Wilhelm, czyniąc zadość zaproszeniu hr. Stolberg-Wernigerode, uda się wkrótce na dni kilka do Wernigerode, gdzie na cześć monarchy zostaną urządzone wielkie łowy.

Cesarzewicz Fryderyk Wilhelm powróci z Tyrolu do Berlina d. 24 b. m., celem wzięcia udziału w obradach rady stanu. Rodzina cesarzewicza spodziewaną jest z powrotem dopiero w przyszłym miesiącu.

Ostatnie wiadomości o stanie zdrowia księcia brunświckiego są bardzo niepokojące.

W tych dniach wydalono z Berlina jednego z tamtejszych najwybitniejszych agitatorów stronnictwa socyalno-demokratycznego, Konrada. Wyrok, zmuszający go do opuszczenia granic niemieckiego państwa, oparły władze na paragrafach ustawy przeciwko socyalistom. Konrad był umieszczony na liście kandydatów partyi robotniczej przy wyborach miejskich deputowanych, zastępował także przewodniczącego w komitecie wyborczym tej partyi i cieszył się w klasie robotników wielką popularnością.

Polit. Corresp. donosi z Petersburga, że dwór carski pozostanie w Gatczynie aż do świąt Bożego Narodzenia. Z adaptacyj, jakie się dokonywają w zimowym pałacu w Petersburgu, wnioskują w kołach dworskich, że carstwo zamierzają w przyszłym roku dłuższy czas w Petersburgu zabawić.

Pogłoski o mającym nastąpić zastępstwie ministra wojny Wannowskiego przez generała Hurkę, a tego przez hr. Szuwałowa II, jakoteż o zamierzonych ulgach w dotychczasowym systemie rządów w Polsce, nabierają, według doniesienia *Polit. Corresp.*, coraz większej pewności.

Z Petersburga telegrafują pod dniem wczorajszym do wiedeńskiego ***biura korespondencyjnego***: Przebywający tu Rusini: Naumowicz i Płoszczański, wystosowali do *Pet. Wied.* pismo, w którem oświadczają, że ogłoszone w ostatnich czasach doniesienia o nieprzyjęciu deputacyi ruskiej przez Najj. Cesarza Franciszka Józefa, tudzież doniesienia, że przyczyny zaburzeń studentów w Kijowie szukać należy w jakiejś intrydze polskiej, nie pochodzą od nich; nadto w piśmie tem zaznaczają, że podróż do Rossyi przedsięwzięli w celu poznania Rossyi a nie w zamiarach politycznych.

Posiedzenia komisyi, mającej obradować nad przekształceniem urządzeń administracyjnych w Rossyi pod przewodnictwem sekretarza stanu Kochanowa, rozpocząć się mają na nowo w tych dniach i będą się odbywały po dwa lub trzy razy na tydzień. Uczestniczyć w nich będzie około 50 członków. Komisya, o której mówimy, rozpoczęła swe prace blizko przed trzema laty; o rezultacie tych prac do tej pory bardzo mało słychać.

Według dzienników petersburskich, ministerstwo skarbu poczyniło starania o powiększenie kredytu, wyznaczanego rok rocznie tytułem zapomóg na wychowanie dzieci urzędników Rossyan, służących w guberniach Królestwa Polskiego.

Królestwo serbscy powrócili przedwczoraj wieczorem do Belgradu. Na dworcu kolejowym powitali ich ministrowie i dostojnicy. Według *Pol. Corr.*, objęcie wakujących tek ministeryalnych, tudzież częściowa zmiana w gabinecie serbskim nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Wybory do rumelijskiego zgromadzenia prowincyonalnego wypadły jak najniekorzystniej dla stronnictwa radykalnego. Wszyscy wybrani deputowani w liczbie 36 należą do partyi konserwatywnej.

Ferry i nowy minister handlu Rouvier przyjmowali delegatów lugduńskich i przyrzekli uczynić wszystko, co jest w ich mocy, ażeby zmienić trudne położenie. Petycyę fabrykantów lugduńskich o zniesienie do czasu cła od wprowadzanej bawełny przyrzekli ministrowie przedstawić radzie plenarnej gabinetu.

Według brukselskiego ***Echo du Parlement***, rada ministrów postanowiła Izbie przedłożyć projekt ustawy o utworzeniu rezerwy armii. Ma ona być utworzona z trzech ostatnich klas milicyi, a zatem najstarszych. W skutek tego projektu ogólny obowiązek służby wojskowej zostałby o dwa lata przedłużony.

Donoszą z Londynu, że pomimo odwołania przez prezydenta republiki Transwalu protektoratu nad Montsioa, rzad angielski postanowił wysłać do kraju Beczuanów jeden lub dwa pułki i pół bateryi regularnych wojsk angielskich.

Wskutek pogłoski, która doszła z Brukseli do Dowru o nowym spisku dynamitowym, ruchy podejrzanych osób będą strzeżone jak najściślej; nietylko w angielskich przystaniach okrętowych, lecz i w Antwerpii oraz innych przystaniach belgijskich, czuwać będą nad przejazdem osób angielscy agenci policyjni. Pod trybuną toru wyścigowego w Kongkon-Le-Spring znaleziono wczoraj rano puszkę blaszaną z 16 nabojami dynamitowemi. Lont, który się znajdował na puszce, zdradzał ślady poprzedniego tlenia się.

Przedwczoraj wieczór uwięziła policya na parowcu „Lord-Clive“, przybyłym z Filadelfii, jakiegoś Węgra, który miał w swym pakunku półtora funta dynamitu. Uwięziony Węgier nazywa się Howaneer. Mniemają, że nie miał on żadnych zbrodniczych zamiarów, lecz że pracował w kopalniach amerykańskich i wiózł ze sobą dynamit, nie wiedząc, że to jest zakazanem.

Najważniejszym przedmiotem dyskusyi politycznej jest obecnie konferencya kolonialna. *Times* dowiadują się, że Anglia odroczyła przyjęcie zaproszenia przez Niemcy na konferencyę, gdyż sprawa ta musi być przedtem wyczerpująco przedyskutowaną. *Times* uznają projekt powierzenia terytoryum nad Kongo komisyi międzynarodowej i zgadza się z tem, robi jednak pewne zastrzeżenia co do rzeki Czarnej.

Nubar-basza zawiadomił genaralnych konsulów mocarstw europejskich, iż docho-

dy zarządu koleji żelaznych i telegrafów zaczęły na nowo wpływać do kasy długu państwowego, oraz zawiadomił, iż wpłynęło już 10 tysięcy funtów szterlingów. North brook powrócił do Kairu i przekonał się o tem, iż obniżenie padatków w Górnym Egipcie jest nieuniknione. Rząd włoski nakazał swemu członkowi kasy długu państwowego Bavarelli'emu, ażeby nie brał udziału w procesie, wytoczonym rządowi egipskiemu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 października. Sejm dolnoaustryacki przyjął reformę ordynacyi wyborczej w tym duchu, aby liczbę posłów sejmowych powiększyć o dwóch, przenieść przedmieścia miasta Wiednia do grupy miejskiej, i nadać pięcioguldenowcom prawo głosowania.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pr.*) P. minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego w Nowym Sączu, Józefa Kozubskiego, adjunktem sądu powiatowego w Rozwadowie, z przeznaczeniem służbowem do prokuratoryi państwa w Tarnowie. Zamianował dalej p. minister adjunkta sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, Michała Palucha adjunktem sądowym w Nowym Sączu, i auskultanta dr. Wilhelma Goldsteina, adjunktem sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu.

Przy awansie listopadowym, który zostanie ogłoszony d. 26 b. m. przypadnie szczególniej znaczny procent na niższe stopnie; przedewszystkiem ma być uwzględnioną piechota.

Kolej lokalna Morawska Hranica (Mährisch-Weisskirchen) - Mezeric - valasky (Walachisch Meseritz) zostanie otwartą w ostatnich dniach bieżącego miesiąca.

Berlin, 18 października. Doniesienia tutejszych dzienników, jakoby ambasador rossyjski przy dworze niemieckim, ks. Orłow, miał zamiar podać się do dymisyi są bezzasadne. Ks. Orłow chory jest chwilowo na oczy i skutkiem tego nie znajduje się na swojej posadzie.

Brunswik, 18 października. Stan zdrowia księcia nie pozostawia już żadnej nadziei.

Brunswik, 18 października. Dzisiaj o godzinie $1^1/_2$ w nocy zmarł książę panujący.

Paryż, 18 października. (*Tel. pr.*) Wczoraj odbyło się w kościele św. Magdaleny, przy wielkim udziale rojalistów, żałobne nabożeństwo za duszę królowej Maryi Antoniny.

Paryż, 18 października. (*Tel. pr.*) Dla wzmocnienia załogi w Tonkinie zażądano 4.000 posiłków, których dostarczy armia afrykańska i niektóre bataliony strzelców.

Paryż, 18 października. Dotychczas nie została potwierdzoną wiadomość *Timesa* o zwycięztwie Francuzów pod Tamsui.

Rzym, 18 października. Wczoraj zapadło na cholerę w całych Włoszech 157 osób, z tych 94 umarło. W Genui zachorowało 7 osób, zmarło 9, w Neapolu zapadło 67, zmarło 41.

Rzym, 18 października. *Osservatore Romano* donosi: Najbliższy tajny konsystorz został wyznaczony na 10 listopada, publiczny zaś na 12 listopada.

Rzym, 18 października. (*Tel. pr.*) Deputacya, wyznaczona celem doręczenia arcybiskupowi wiedeńskiemu, ks. Ganglbauerowi, kapelusza kardynalskiego, składa się z msgra Lorenzetti, hr. Maroni i kawalera Goretti. Dwaj ostatni są oficerami gwardyi szlacheckiej.

Rzym, 18 października Ambasador Keudell udał się na dwa lub trzy tygodnie do Niemiec. Dzienniki donoszą, że ambasador po powrocie złoży wizytę królestwu w Monza.

Londyn, 18 października. (*Tel. pryw.*) Panuje tutaj przekonanie, że w skutek zarządzonej na nowo przez rząd egipski wypłaty sum należnych kasie długu publicznego, nieporozumienie, jakie zaszło pomiędzy Anglią a mocarstwami w kwestyi finansów egipskich, zostanie znacznie złagodzone.

Londyn, 18 października. Depesza konsula angielskiego z Shanghai pod dniem 28 września do Granvilla, którą dzisiaj ogłoszono urzędownie, podaje oświadczenie francusko-chińskich władz, według którego Shanghai i Woosung mają pozostać poza obrębem działań nieprzyjacielskich.

Według ogłoszonej dzisiaj księgi błękitnej, ogólne potrzeby na cele obronne kolonij angielskich wynoszą 890.000 funtów szterlingów. Roboty obronne w Adenie i Singaporze mają być bezzwłocznie rozpoczęte.

Kair, 18 października. Gordon miał zająć d. 6 b. m. Sheng i Metammeh, które poprzednio zbombardował. Gordon zamierza podobno częściej przedsiębrać takie ekspedycye a to celem pozyskania prowiantów.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 17 października 1884, godzina 1 min. 50. Alp. Tow. górn. 52·80, Węg. akcye kredyt. 287·— Akcye anglo-austr. 105·50, Akcye banku Union 86·80, Akcye kolei Karola Ludwika 272·75, Akcye kolei północnej 239·—, Akcye kolei południowej 147·70. Akcye kolei Alföld 178·—. Akcye kolei Elżbiety 302·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 191·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165·50, Wiedeńskie losy 123·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.— Węgierskie obligacye państw. w złocie 103·80, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50. Losy regulacyi Cisy 115.80, Losy tureckie 19·75, Węgierska renta 93·12, Akcye banku związkowego 103·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·24—, Węgierskie losy 115·—, Marka niemiecka —·—, Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 18 październ. 1884 r., godz. 10 min. 36. Akcye kredytowe 285·50, Anglo-Austr. 105·—, Unionbank 86·75, Kolej Karola Ludwika 272·25, Południowa 148·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·69—, Rubel papierowy 1·24. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 17 paździer. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 7·75 do 9·15 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·50 do 29·75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7·72 do 7·75 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —.—zł. Berlin: Pszenica żółta (na paźdz) 150·50 m., żyto —·— m., spirytus 46·90, olej rzepakowy 50·20 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 45·60 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

Pociągi kolejowe.

Od 20 maja 1884.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 55 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 10 min. 56 przed poł. pociąg lokalny Stryj-Lwów.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18go października 1884.

Hotel George'a

Pp. B. Rozwadowski z Torówki. A. Oborski z Hussowa. K Winnicki z Turad. A. Häschfeld z Wiednia.

Hotel Europejski

Pp. F. Patelski z Jarosławia. W. Niedzwiecki z Wiankowic. W. Truskolawski z Płonny. S. Łążyński z Dubienka. J. Klein z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. E. Miłkowski z Gorlic K. Menzel z Niskołyz. L. Zagórski z Nowego Sącza.

Hotel Warszawski

Pp. R. Wybranowski z Uszkowic. S. Horodyński z Rzeszowa. K. Tworowski z Telaczego. W. Gogojewicz ze Stanisławowa. F. Rozenzweig z Kołomyi.

Hotel Krakowski

Pp. K. Rozwadowski z Tarnopola. W. Stojowski z Załoziec. J. Thieme z Wołynia. L hr. Leali z Demianowa.

NADESŁANE.

Zmiana mieszkania.

Dr. ANTONI DZIĘDZIELEWICZ
obrońca w sprawach karnych mieszka pod l. 8 ul. Jagielońska.

WINO CHASSING z pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1864 **o winie chassing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej akademi medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w **leczeniu organów trawienia, gastralii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił i apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi) etc.** Znajduje się w głównych aptekach.

Lekarz pułkowy
Dr. Liszniewski (Finkelstein)
przeniósł
atelier dentystyczne
do domu pani Gablenz **przy placu maryackim ulica wałowa l. 2 I piętro. Ordynuje od g. 11 przed poł. do g. 5 po poł.**

Dr. Klemens Dębicki
po powrocie z **Iwonicza** ordynuje przy ulicy Kopernika nr. 20 od 3—4 po poł.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 17 października 1884

1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar Lud po 200 zł. m. k.	270 50	73 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	190 50	193 50
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	285 —	290
Banku kred. gal po 200 zł. w. a	238	243
2. List. zast. za 10 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 60	99 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 70	93 30
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 60	99 60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l	86 70	87 70
Banku hip. galic 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 25	98 25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99 20	100 20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	60 25	62 50
„ „ „ 5 pr. wa.	60 25	62 50
$^1/_2$ prc. kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 5 pr. los w 15 lat		
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k	101 30	103 30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 pr. w. a.		
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa	102 75	104 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa	90 80	91 80
5. Losy miasta Krakowa	18 —	19 50
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6 Monety		
Dukat holenderski	5 67	5 77
Dukat cesarski	5 72	5 82
Napoleondor	9 65	9 75
Półimperyał	9 98	10 08
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 $23^1/_4$	1 $25^1/_4$
100 marek niemieckich	59 55	60 35
Srebro	— —	—
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 października 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80 95	81 10
luty-sierpień	80 95	81.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	82. —	82.15
kwiecień-październik	82 10	82.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124 50	125 —
„ „ 1860 po 500 złr w.a. 5pr	134 70	135 2
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	142 —	142 50
„ „ 1864 po 100 złr.	172 —	172.50
„ „ 1864 po 50 złr.	171 —	171 50
Renty Com. po 42 lir. austr.	40 25	42 25
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 prc	151.	152 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 85	96.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103 10	103.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. za 100 zł. w. a.)		
Czesk.	106.50	—.—
Bukowin.	101.—	101.75
Galicyi	101.50	102. —
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100 —	100.4
Węgier	100 80	101.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.—	104 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282 20	282.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	825 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	859 —	861.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	64.—	67.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	534 —	535.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	232.75	233
Kol. Preszow-Tarn. (w ex.) a 200 zł	— —	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2390	2395
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	269 —	269 50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	191 50	192.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	303 —	303 25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147.50	148.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170 75	171 25
4. Listy zastawne losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	97.60	98. —
„ „ „ premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.—	99.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	99.—	99 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.40	92.—
„ „ „ „ po 5 prc.	98.30	98.90
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98 30	98.90
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.40	101.80
Węg. Tow. ziem. akc. po $5^1/_2$ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	101.25	102 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.25	99.50
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ pr.	100.—	100.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	100.10	100.40
z r. 1867	101.70	101.90
z r. 1868	101.70	101 90
z r. 1872	101.70	101 90
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a	99.—	99 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	177.—	177.50
Clarego po 40 zł m. k.	40.75	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	115. —	115 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19 —	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.5
Palfiego po 40 zł. m. k	37 10	37.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 90	13 10
„ „ węgiersk. po 5 zł.	7.05	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.50
Salma po 40 zł. m. k.	55.—	56.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	50. —	50.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38.50	39.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122.20	122 20
Paryż za 100 fr.	48.45 —	48 50.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.79.—	5.81.—
„ pełnej wagi	5.78.—	5.80.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.69.50	9.70.50
Rossyjski imperyał	10.01.—	10.03.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy		
6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
$4^1/_2$ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
$4^1/_2$ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 17 października 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	90
„ „ „ w srebrze	82	—
Renta w złocie	103	05
5 prc. austr. renta marcowa	95	75
Akcye banku wiedeńskiego	860	—
„ „ kredytowego	286	—
Londyn	122	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$68^1/_2$
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	59	80

K. k. Intendanz des I. Corps. C. I. Nr. 7824. (6651)

Kundmachung

wegen Sicherstellung der kontraktlichen Verfrachtung von Militär-Aerarial-Gütern.

Behufs Sicherstellung der kontraktlichen Verfrachtung von Militär-Aerarial-Gütern für den Militär-Teritorial-Bezirk auf die Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1885 wird am 30 Oktober 1884 um 10 Uhr Vormittags im Amtslocale der k. k. Intendanz des 1. Corps eine öffentliche Verhandlung mittelst schriftlicher Offerte stattfinden.

1. Gegenstand der Sicherstellung ist die Verfrachtung von Militär-Aerarial Gütern aller Art als: Montur, Armatur, Pulver und andere feuergefährliche Güter, Materialien und sonstige Betriebsgegenstände, den Truppen gehörige Effekten und Geräthe etc. dann die Beistellung der Beiwägen für die Escorten der Munitions- und Waffentransporte; sowie die Verfrachtung von Militär-Verpflegs-Gütern aller Art, als: Naturalien, Serwice Artikel, Fässer, Fasstheile, Kisten und Magazins-Geräthe, dann von Bettsorten in der Zeit vom 1. Jänner bis Ende Dezember 1885 und zwar von und zu nachstehenden Stationen:
Krakau — Wadowice, Oświęcim — Kenty, Oświęcim — Zator — Wadowice, Bochnia — Limanowa — Neu-Sandec, Tarnów — Pilzno — Frysztak — Krosno, Dembica — Pilzno — Frysztak — Krosno, Rzeszów — Strzyżów — Krosno, Rzeszów — Głogów, Rzeszów — Głogów — Kolbuszów, Przemyśl — Bircza — Sanok, Przemyśl — Dobromil — Sambor, Przemyśl — Sambor — Drohobycz — Stryj und *Sambor — Chyrów — Ustrzyki dolne — Lisko - Sanok.*

Das Brutto-Gewicht des ganzen zu verfrachtenden Quantums beträgt beiläufig 500 Meter-Centner.

2. Die Güterversendungen mittelst Eisenbahn vermittelt die Heeres-Verwaltung selbst, daher deren Sicherstellung in der gegenwärtigen Offertsverhandlung nicht inbegriffen ist.

3. Das im Absatze 1 bezeichnete Geschäft umfasst sohin alle Routen-Verfrachtungen von Militär-Gütern zu Land und Achse mittelst Zugthieren.

4 Die zu verfrachtenden Militär-Güter müssen a, bei einem Gewichte von 1 bis 10 Meter-Centner binnen 24 Stunden, jede höhere Gewichtslast aber binnen 3 Tagen übernommen und per Achse wenigstens 23 Kilometer per Tag weiter befördert werden.

5 Die Verfrachtung wird im schriftlichen Offertwege hintangegeben, wobei der Mindestfordernde als Bestbieter angesehen werden wird.

Est steht jedem österreichischen oder ungarischen Bürger, welcher nach dem Gesetze einen giltigen Vertrag abzuschliessen fähig und sich über seine Eignung zur Besorgung des Frachtgeschäftes gehörig ausweisen, wie auch dem Militär-Aerar die nöthige Sicherheit zu bieten im Stande ist, frei, sich an dieser Verhandlung durch Ueberreichung eines mit den nachbezeichneten Erfordernissen versehenen schriftlichen Offerts zu betheiligen.

6 Das Offert hat hinsichtlich der Verfrachtungen den Frachtpreis eines Meter-Centners = 100 Kilogramm für die ganze Wegstrecke oder per Kilometer zahlbar in Banknoten, oder sonst gesetzlich anerkannten Papiergelde zu enthalten.

Die Anbote sind abtheilig für die nicht voluminösen und für die voluminösen Güter zu stellen. Als voluminöse Güter werden diejenigen angesehen, deren Gewicht per Kubik-Meter Rauminhalt unter 200 Kilogramm steht.

Jeder Offerent hat ausdrücklich anzugeben, ob sich sein Offert auf Brutto- oder Netto-Gewicht bezieht.

7. Jedes Offert ist mit einem Vadium von 100 fl. zu belegen.

8. Jeder Offerent ist verpflichtet, die Beibringung des erforderlichen Zeugnisses über seine Solidität und Leistungsfähigkeit beziehungsweise dessen Absendung u. z. für protocollirte Firmen durch die Handels- und Gewerbe-Kammer, für Geschäftsleute, die keine Firma führen, in den im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern durch die zuständigen politischen Behörden erster Instanz derart rechtzeitig einzuleiten, dass dasselbe längstens am 30 Oktob r 1884 um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz das 1. Corps in Krakau einlange; dem Offert aber ist, der von den vorgenannten Stellen erhaltene Bescheid über die Ausfertigung des Zeugnisses beizulegen.

Das Zeugniss hat sich über die Solidität des Offerenten über dessen persönliche Eignung und Geschäftskenntnisse für die Ausübung des Frachtgeschäftes, über den Umfang des bisher betriebenen Geschäftes, endlich über das ausreichende Vermögen zur Sicherstellung des Ärärs auszusprechen.

9. Die Vadien derjenigen Offerenten, welchen eine Verfrachtung zuerkannt wird, sind auf den doppelten Betrag der im Punkte 7 angegebenen Summe, beziehungsweise auf 10 Perzent des Gesammtverdienstes zu erhöhen und bleiben bis zur Erfüllung des mit dem Offerenten abzuschliessenden Contractes als Erfüllungs Caution liegen, können jedoch auch gegen andere vorschriftsmässig geprüfte und bestätigte Kautions-Instrumente ausgetauscht werden.

Das Vadium wird erst nach erfolgter Entscheidung über den Verhandlungsakt den einzelnen Nichterstehern gegen Empfangsbestätigung zurückgestellt.

10. In dem Offert, welches mit dem gesetzlichen Stempel versehen und von dem Offerenten unter Angabe seines Characters und Wohnortes eigenhändig gefertigt sein muss, hat derselbe zu erklären, dass er in keinerlei Beziehung von den kundgemachten und von den im Bedingnisshefte enthaltenen, von ihm wohlverstandenen Bedingungen abweichen wolle, und sich verpflichte nach erhaltener, ämtlichen Verständigung von der Annahme seines Offerts, das Vadium binnen acht Tagen zur vollen Caution zu ergänzen.

Das Vadium ist nicht dem Pffert selbst beizuschliessen, sondern mit diesem unter einem Couvert derart abzusenden oder zu überreichen, dass dasselbe ohne Oeffnung des versiegelten Offerts von den hiezu Berechtigten übernommen werden könne.

Dem Vadium ist eine Specification desselben beizuschliessen, und ist dasselbe ausserdem auch im Offerte zu specificiren

11. Das Offert ist für den Offerenten vom Momente der Ueberreichung, für das Militär-Aerar aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Offerts verständigt worden ist. Die Offerenten verzichten bezüglich dieser Verständigung auf die Einhaltung der im §. 862 a. b. G. B. und in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen Handelsgesetzes für die Erklärung der Annahme eines, eines Versprechens festgesetzten Fristen.

der Offerent bleibt an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin cumulativ enthaltenen Anboten für den Routen-Transport per Achse nur eines oder das andere, oder bloss Theile derselben angenommen wurden

12. Die diesen Bestimmungen gemäss ausgefertigten Offerte sind versiegelt bis längstens 30 October d. J. 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 1. Corps in Krakau einzureichen

Offerte, welche nicht mit allen in diesen Bestimmungen vorgeschriebenen Erfordernissen versehen sind, oder welche erst nach Ablauf des festgesetzten Termines überreicht werden, bleiben seitens der Verhandlungs Commision unberücksichtigt.

Im telegrafischen Wege gestellte Offerte werden ebenfalls nicht berücksichtigt.

13. Die ausführlichen Bedingungen für diese Verfrachtungs-Sicherstellung können in dem dazu eigens in zwei gleichlautenden Parien ausgefertigten Bedingnissheften ddto Krakau, am 16 October 1884, welche bei der Corps-Intendanz zu Krakau aufliegen von Jedermann eingesehen werden, wobei bemerkt wird, dass jeder Offerent im Offert ausdrücklich zu erklären hat, dass er sich den Bestimmungen des für die Behandlung ämtlich vorbereiteten Bedingnissheftes dessen Ausfertigungs-Datum stets anzuführen ist unterwirft.

14. Für die Vorlage des Offerts ist nachstehendes Formulare einzuhalten.

Offert.

50 kr. Stempel-Marke

Mit Bezug auf die Kundmachung der k. k. Corps-Intendanz zu Krakau vom 16 Oktober 1884 erkläre ich, die während des Zeitraumes vom 1. Jänner 1885 bis Ende Dezember 1885 im Bereiche der genannten Intendanz vorkommenden Routen-Verfrachtungen von Militär-Gütern zu Lande per Achse, um nachfolgende Preise zu übernehmen, wobei ich mich unbedingt den in der abbezogenen Kundmachung, sowie den, in dem zu der Verhandlung vorbereiteten Bedingnisshefte ddto Krakau, am 16 Oktober 1884 enthaltenen, von mir eingesehenen und wohlverstandenen Bestimmungen unterwerfe.

Anbot in österreichischer Währung für 100 Kig Brutto und die Route:

Als Vadium schliesse ich in einem besonderen Couvert den Betrag von . . . fl. im Baarem (oder in Staatspapieren) bestehend aus . . . Stück Banknoten a 100 fl. . . Stück a 10 fl. etc. (oder Stück Staats-Schuldverschreibungen a . . fl. . . Krz. Nr. . . mit Coupons von . .) bei und verpflichte mich, falls ich Ersteher bleiben sollte, nach erhaltener Verständigung hievon das Vadium binnen acht Tagen auf die volle Caution zu ergänzen, und wenn ich dies unterlassen sollte, mich den im Punkte XLIV des vorerwähnten Bedingnissheftes für diesen Fall ausgesprochenen Folgen unbedingt zu unterwerfen.

Zugleich verzichte ich bezüglich der Erklärung der Annahme dieses meines Offerts seitens des Militär Aerars auf die Einhaltung der im §. 862 a. b. G. B. und in den Artikeln 318 und 319 des österreichischen Handelsgesetzes festgestellten Fristen.

Laut anruhenden Bescheides der (des) . . . zu . . . wird mein Solidităts- und Leistungs-Fähigkeits-Zeugniss direkt der (dem) k. k. . . übermittelt werden.

N. am . . . Oktober 1884.

N. N. Charakter und Wohnort.

Aufschrift auf das Offert von Aussen.

Offert des N. N. wegen Uebernahme der Verfrachtung von Militär-Gütern in der Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1885 innerhalb des Militär-Territorial-Bezirkes.

Aufschrift auf das unter besonderem Couvert einzusendende Vadium.

Vadium des N. N. zum Offert wegen Verfrachtung von Militär-Gütern im Jahre 1885 innerhalb des Militär-Territorial Bezirkes zu Krakau bestehend in . . . . fl. in Baarem (Staatspapieren) und zwar . . . Stück Banknotrn a fl. 100, . . . Stück Banknoten a 10 fl etc.

Krakau, am 16 Oktober 1884.

Von der k. k. Corps-Intendanz.

L. 25991. (6666 1—3)

W c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu odbędzie się celem wydzierżawienia rządowych stacyi mytniczych poniżej wyszczególnionych, na przeciąg czasu jednego roku lub na przeciąg czasu dwóch lub trzech lat to jest na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885 lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1886 lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887 pod warunkami w drukowanem ogłoszeniu c.k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58, 253 zawartymi.

Liczba bieżąca	Nazwa: stacyi mytniczej i jej jakości	Nazwa: Drogi	Taryfa: myto drog. za kilometr.	Taryfa: myto most podług kl.	Cena wywołania na jeden rok wynosi w w a. (złr.)	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi skarbowej w Tarnopolu od godziny 9 rano do 2 po południu na dniu.
1	Czartorya myto drogowe i mostowe	Droga Tarnopolsko-Czortkowska	16	II.	8050	29 października 1884.
2	Krowinka myto drogowe i mostowe	dtto	16	II,	5052	dtto
3	Mszaniec myto drogowe	dtto	16	—	1820	dtto
4	Kopyczyńce myto drogowe	dtto	16	—	2227	dtto
5	Czortków myto drogowe i mostowe	dtto	16	II.	4518	dtto
6	Brzeżany myto drogowe	Droga Brzezańsko-Monasterzyska.	24	—	1676	dtto

Wadyum wynosi szóstą część ceny wywołania. Pisemne nadaże, zaopatrzone wyżej wyrażonem wadyum, mają być najpóźniej do 2 godziny po południu dnia ustną licytacyę poprzedzającego na ręce Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wniesione. Nadaże konkretalne są wykluczone. Wreszcie prostuje się wsnutek rozporządzenia wysokiego Prezydym c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu z dnia 30 września 1884 l. 1627/pr. § 8 lit. f. obwieszczenie ck. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 26 sierpnia 1884 l. 58, 253 w ten sposób, że pisemne oferty, jakoteż ustne nadaże, wnosić można na jedno, dwu, lub trzy letni peryod dzierżawy.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Tarnopol, dnia 10 października 1884.

L 23126. (6616 2—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI

publicznej, odbyć się mającej w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych na lata 1885, 1886 i 1887 bezwarunkowo lub na rok 1885 z milczącem odnowieniem kontraktu na następne dwa lata 1886 i 1887.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Rodzaj przedsiębiorstwa	Klasa taryfowa	Cena wywołania złr.	Cena wywołania ct.	Licytacya odbędzie się od 9tej godziny do 12tej godziny przed południem i od 3ciej do 5tej godziny po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.
1	Czortków	mięso	III.	2963	—	27 października 1884
2	Czortków	wino	—	240	—	
3	Jagielnica	mięso	III.	2004	—	
4	Jagielnica	wino	—	36	—	
5	Husiatyn	mięso	III.	2706	—	
6	Husiatyn	wino	—	300	—	
7	Złotniki	mięso	III.	1212	—	
8	Złotniki	wino	—	28	—	
9	Tarnopol	mięso	I. i III.	24520	—	28 października 1884
10	Budzanów	mięso	III	2019	60	
11	Budzanów	wino	—	36	—	
12	Brzeżany	mięso	II. i III	9175	—	
13	Kozowa	mięso	III.	1415	—	
14	Kozowa	wino	—	60	—	
15	Narajów	wino	—	13	20	

Pisemne, w 10 prc. wadyum zaopatrzone oferty można wnieść do 2 godz. po poł. dnia poprzedzającego ustną licytacyę dotyczącego przedmiotu dzierżawnego do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jako też w Nadzorach c. k. straży skarbowej okręgu skarbowego Tarnopolskiego, w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 7 października 1884.

L. 2975. (6683 1—3)

Dnia 23 października 1884, dnia 19go listopada 1884, dnia 17go grudnia 1884, każdym razem o godzinie 4 po południu, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nie tabularnej pod n. k. 332 w Sołotwinie położonej, Wasyla Hohola własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 650 złr., wadyum 65 zł.

Resztę warunków w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 22 września 1884.

L. 3129. (6684 1—3)

W dniach 23 października 1884, 19go listopada 1884 i 17go grudnia 1884, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. sub. rep. 128 w Bitkowie położonej, dłużnika Nykoły Wepreniaka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, względem zapłacenia sumy 100 złr. a względnie 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania 297 zł. a. w., wadyum 29 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tu sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 22 września 1884.

L. 7093. (6680 1—3)

W dniach 13 listopada, 16 grudnia 1884 i 19 stycznia 1885, zawsze o 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Szymona Weinhebera w kwocie 2374 złr. 52 ct. zpn. publiczna licytacya realności dłużników Andrzeja i Florentyny Bahrów pod Lwh. 6 w Alwerni położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3 terminach.

Cena wywołania 3134 złr. 13 ct. wadyum 314 złr.

Resztę warunków w Sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice 16 września 1884.

L. 3891. (6661 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kulikowie zawiadamia, że w dniach 20 października i 20 listopada 1884 o godzinie 10 przed poł. licytowaną będzie w sądzie tutejszym realność pod l. kons. 62 w Artasowie położona ciało tabularne stanowiąca Iwana Susia własna na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańs. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 178 zł. 74 ct. aw.

Cena wywołania 1080 zł., wadyum 108 zł Re ztę warunków przejrzeć można w registraturze.

Kulików, 30 lipca 1884.

L. 50621. (6689)

Na dostawę odzieży dla szupaśników, wyprawianych ze stacyi we Lwowie, w Krakowie i w Przemyślu — Wydział krajowy rozpisuje licytacyę w ofertach pisemnych, lub ustnych dopełnić się mającą.

Pierwsze termina licytacyjne oznaczone są dla Krakowa i Przemyśla na 4 listopada 1884, a dla Lwowa na 10 listopada 1884, dwa zaś następne w razie potrzeby dla Krakowa i Przemyśla na dnie 10 i 17 listopada b. r. a dla Lwowa na 18 i 28 listopada 1884.

Dostawa trwać ma przez czas od 1go stycznia 1885 po koniec grudnia 1887 r.

Pomienione licytacye odbędą się:

dla stacyi lwowskiej, w biurze Wydziału krajowego Dep. VI,

dla stacyi przemyskiej i krakowskiej w tamtejszych kancelaryach, Wydziałów powiatowych.

O bliższe wyjaśnienia co do warunków licytacyjnych, oferenci zgłaszać się mogą do powyższych urzędów.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 10 października 1884.

L. 5890. (6585 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 24 października i 26 listopada 1884 każdym razem o 11tej godzinie przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności pod l. 8 rep. 22 w Chlipłach do niebiężnej masy spadkowej Mikołaja Kaczmarek należącej na zaspokojenie pretensyi Zakładowi kredytow. włościań. we Lwowie w kwocie 50 zł. w. a. zpn. z dołożeniem, że na tych terminach realność ta tylko powyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie w przeciwnym razie wzywa się interesowanych na 26 listopada 1884 o godzinie 3 po południu celem ułożenia warunków ułatwiających.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 700 zł., zakład 70 zł. wa.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyi przejrzeć można w kancelaryi sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się tutejszego notaryusza p. Wiktora Krókowskiego dla leżącej masy spadkowej dłużnika i wójta Chlipelskiego Stefana Urys.

Mościska, dnia 2 września 1884.

L. 43422. (6536 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi ck. uprzyw. galic. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie 191 zł. 70 ct i 191 zł. 70 ct. z pn. odbędzie się dnia 29 października, 3 listopada i 4 grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Hermana Frenkel i Toni Frenkel wedle dom. 256 pag. 464 n. 16 haer. należącej realności pod lk. 1008$^1/_4$ we Lwowie położonej na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 10433 złr. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 1043 zł. złożoną być ma; ekstrakt tabularny i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla niewiadomego z życia Moritza Voigtlaendera, względnie niewiadomych z życia i pobytu tegoż spadkobierców i dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 4 września 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adw. dr. Skowroński kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Lityński mianowany został.

Lwów, dnia 27 września 1884.

Upadłości.

L. 9946—9949. (6623 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, dla których ust. konk. z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Ichla Greibacha kupca i tegoż żony Sary Greibach w Samborze zamieszkałych.

Kierownictwo upadłości tych porucza się c. k. radcy sądu krajowego Ludwikowi Słotwińskiemu, a tymczasowym zawiadowcą mas ustanawia się adwokata dra Leona Witza ze substytucyą adw. dra Szymona Ehrlicha w Samborze.

Wszyscy ci, którzy do tych mas konkursowych jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym, wedle przepisu ust. konk. w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 9 stycznia 1885 ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 24 października 1884, o godz. 10 przedpoł., wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy w Samborze lub w jego pobliżu nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego, celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Wszystkie ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 10 października 1884.

L. 124/k. k. (6678)

Celem przeprowadzenia wyboru członka wydziału wierzycieli w masie rozbiorowej Rubina Blanka i zbadanie rachunków z administracyi majątku za 1881, 1882, 1883 zapraszam ogół wierzycieli na dzień zgromadzenie na 10 listopada 1884, w godzinie 10 przed południem w sądzie obwodowym do sali posiedzeń.

Złoczów 11 października 1884.

Komisarz konkursowy:

Podlaszecki.

L. 2743. (6681)

Do dodatkowej likwidacyi pretensyi po terminie likwidacyjnym do masy konkursowej Arona Pffera zgłoszonych, wyznaczam termin na dzień 28 października 1884 godzinę 9 przed południem, na który wierzycieli masy powyższej wzywam z tym dodatkiem, iż przy terminie tym stosownie do przepisu §. 148 a. ust. konk powziętą zostanie także uchwała co do sprzedaży z wolnej ręki majątku nieruchomego do masy konkursowej należącego.

Łopatyn, dnia 1 października 1884.

C. k. Sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 67372. (6668)

Celem obsadzenia posady zarządcy c. k. urzędów sprzedaży soli w IX a ewentualnie kontrolora w X klasie rangi z systemizowanymi poborami i z obowiązkiem złożenia kaucyi rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze służbowej do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w przeciągu 4 tygodni.

Lwów, dnia 7 października 1884.

L. 3485. (6703 1—3)

Celem obsadzenia trzech przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie opróżnionych ewentualnie przy innych sądach kolegialnych opróżnić się mających posad radców sądu krajowego, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym.

Podania o tę posady wnieść należy w terminie zakreślonym w drodze ustawą przepisanej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, dnia 17 października 1884.

L. 52406. (6670 2—3)

W celu obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowym Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie z rocznem adjutum w kwocie 300 zł. wa. rozpisuje się niniejszem konkurs

O tę posadę mogą się ubiegać tylko uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale W. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 5 listopada 1884.

We Lwowie, d. 12 października 1884.

L. 13266. (6642 3—3)

Celem obsadzenia posady nauczyciela starszego w Seminaryum nauczycielskiem we Lwowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca w kwocie roczn. 1000 złr. wa. z przepisanym ustawą dodatkiem aktywalnym, tudzież z prawem do pobierania dodatków pięcioletnich po 200 złr. wa.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się uzdolnieniem do udzielania nauki matematyki, tudzież fizyki w szkołach średnich, lub przynajmniej w szkołach wydziałowych i władać należycie ustnie i piśmienie językiem polskim i ruskim.

Kandydaci, którzy prócz uzdolnienia wyżej określonego wykażą się uzdolnieniem do udzielania nauki historyi naturalnej, będą mieli pierwszeństwo.

Podania o tę posadę, zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe, należy wnieść za pośrednictwem władz przełożonych do krajowej Rady szkolnej najdalej do końca listopada 1884.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

We Lwowie, d. 24 września 1884.

L. 19. (6641 3—3)

W skutek upoważnienia wysokiego c. k. Namiestnictwa rozpisuje się niniejszem ponowny konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy lwowskiej szkole położnych, z roczną płacą 400 złr. wa.

Powyższa posada będzie nadaną tylko doktorowi medycyny na przeciąg dwóch lat po upływie których może być przedłużoną nominacya na dalsze dwa lata.

W razie uzyskania mieszkania dla asystenta w budynku szpitalnym, będzie tenże obowiązanym takowe zamieszkać.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania do podpisanej Dyrekcyi najdalej do końca października br.

Z dyrekcyi c. k. szkoły położnych.

Lwów, dnia 13 października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6943. (6635 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu księdza kanonika i proboszcza w Żołyni Aleksandra Markiewicza, że przeciw niemu wytoczył pod dniem 3 września 1884, do l. 6943, Sprinca Sturm Laufer pozew sumaryczny o zapłacenie 357 zł. 11 ct., i że do rozprawy sumarycznej termin na dzień 24 października 1884, o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono.

Wzywa się zatem księdza Aleksandra Markiewicza, aby na powyższym terminie osobiście lub przez pełnomocnika się stawił, lub też środki obrony ustanowionemu dlań kuratorowi Karolowi Drzewickiemu z Żołyni podał, gdyż w przeciwnym razie prawne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, dnia 4 września 1884.

Doniesienia prywatne.

Z. 12/pr. (6672)

Kundmachung

Magistratsraths- und Polizei-Chefs-Stelle in Czerniowitz.

Zur Besetzung einer Rathsstelle bei dem Magistrate der Landeshauptstadt Czernowitz mit dem Gehalte von 1600 fl. und zwei Quinquenalzulagen à 200 fl. nach fünf beziehungsweise zehnjähriger definitiver und zufriedenstellender Verwendung im Magistratsdienste wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Der zu ernennende Rath ist bestimmt, speziell als Polizeirath die Agenden des hierortigen Sicherheitsdienstes zu leiten und es kann bei besonderer Eignung desselben für dieses Fach der obige Gehalt auch erhöht werden.

Bewerber um diese Stelle haben ein Lebensalter von nicht über 40 Jahren, vollkommene Gesundheit und Unbescholtenheit, dann die für den Staatsdienst zur politischen Geschäftsführung vorgeschriebenen Prüfungen und eine längere Verwendung im Polizeidienste nachzuweisen.

Die mit diesen Zeugnissen versehenen Bewerbungsgesuche sind im üblichen Dienstwege binnen **vier** Wochen anher zu überreichen.

Vom Stadt-Magistrate.

Czernowitz am 10 Oktober 1884.

Nowo urządzony skład fotografij E. TRZEMESKIEGO

Hotel Europejski.

Pierwsza wyłączna sprzedaż:

1) Fotografij z dzieł sztuki.

a) **Mistrzów starej szkoły.** Rafael — Murillo — Carlo — Dolce — Van-Dyck — Rubens — Tizian — A del Sarto i t. d.

b) **Mistrzów nowoczesnych.** Matejko, Siemiradzki — Merwart — Krudowski — Czachorski — Brandt — Kossak — Grottger — Kaulbach — Makart — Kray — Delaroche — Meysonier — Gerome — A. Scheffer — Cabanel — Jalabert — Munkaczy — Defregger i t. d.

2) Fotografij z natury.

a) **Widoki** z najpiękniejszych miejscowości zagranicznych oraz krajowych: Karpaty, Tatry Podhorce i t. d.

b) **Fotografie** znakomitych osobistości.

c) **Fotografie** artystów polskich i zagranicznych.

Ceny niebywale niskie.

Dla dogodności P. T. Publiczności, wszelkie informacye i zamówienia, dotyczące zakładu fotograficznego, mieszczącego się w tym samym Hotelu, przyjmuje skład, który jest połączony z zakładem fotograficznym za pomocą telefonu.

Z tegorocznej wystawy sztuk pięknych reprodukowane są obrazy:

1) **Pawła Merwarta** „Odaliska“.
2) **Juliusza Kossaka** 2 akwarele z powieści „Ogniem i mieczem“ Sienkiewicza a to Skrzetuski z Podbipiętą w drodze do Łubniów i Bohun z Zagłobą jadący do Rozłogów.
3) **Artur Grottger** „W Saskim ogrodzie“
4) **Bieszczad Seweryn** „U szewca“.
5) **Ajdukiewicz Zygmunt** „Stary sługa“ **format gabinetowy 60 cnt,** „ **folio 1 zł 50.**

Niemniej są w wykonaniu fotografie z akwarel **Juliusza Kossaka** przedstawiające „**Czyny Fredrów**“.

Komplet 12 reprodukcyj w pięknej okładce z winietą układu **Juliusza Kossaka. format folio 20 złr.** „ **gabinetowy 8** „

Zamówienia przyjmuje powyższy handel jakoteż Zakład fotograficzny. (6361)

E. Trzemeski,

we Lwowie.

Sadłowski i Markiewicz

w Rynku l. 23 we LWOWIE,

(5685 7—?) **polecają**

z zupełnie świeżego transportu

przewyborne w smaku i zapachu

przez **„Suez“** sprowadzane

HERBATY
chińskie

a mianowicie: Cena za pół kilo.

Nr. 1.	**Mieszanka** czarna z kwiatem	zł. 3.—
„ 2.	„ „	„ 3.90
„ 3.	„ z najprzedn. rodzajów	„ 4.80
„ 4.	**Kaysow Congo** czarna, dobra	„ 2.30
„ 5.	**Ningchow Congo** „ „	„ 2.80
„ 6.	**Kintuk-Moning** znakomita	„ 4.—
„ 7.	**Souchong** mało narkotyczna	„ 4.—
„ 8.	**Gumpowder**, zielona aromat.	„ 4.—
„ 9	**Wysiewki** herbaciane	„ 1.50
„ 10	**Wysiewki** z najlepsz. herbat	„ 1.80

Hübner i Hanke
we Lwowie

farby olejne

zupełnie do użycia gotowe,

do malowania

domów, dachów, sztachet ogrodowych, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów;

farby w tubach

do robót artystycznych olejne i akwarelowe,

do malowania

na porcelanie

jakoteż i inne

farby

pokostowe i lakierowe

po cenach

najumiarkowańszych

polecają

(5464 24—?)

Hübner i Hanke
we Lwowie.

Ч. 648. (6669 1—3)

Объвѣщеніє Конкурса

на двѣ стипендіи для слушателей правъ по 105 зар. а. в. въ годъ изъ фонда блаж. пам. Каролины Глинецкой, почавши отъ I курса сего года (1884/5)

Желаючіи тую стипендію получити, должни свои прошенія найдальше до 15 нов. ст. ноябра 1884 г. посредствомъ университетскихъ властей, до Ставропигійского Института во Львовѣ внести и одновременно выказати ся:

а) Свѣдоцтвомъ крещенія, що належатъ до гр. кат. церкви,

б) Свѣдоцтвомъ правственности що обовязки своего обряда точно исполняютъ,

в) Свѣдоцтвомъ убожества, що стипендійной подпомоги потребуютъ,

г) Свѣдоцтвами школьными, що на выдѣлъ правничий суть принятими, и якъ въ наукахъ успѣваютъ именно, же

д) Убѣгатели изъ IIго року правъ должни выказати ся, що коллоквіумъ хорошо отбыли а убѣгатели изъ III и IV року що и который статскій испытъ сложили.

Отъ Ставропигійского Института.

Львовъ, дня 5 октября 1884 года.

Kawa

surowa, najprzedniejsza, silna, aromatyczne gatunki, w woreczkach po 4³/₄ kilo netto zawartości, **poczta oclona i franco** za zaliczką:

		kilo
Ceylon prima duża	1 zł.	78 ct.
Ceylon mocno-zielona . . .	1 „	64 „
Jawa zielona najprzedniejsza .	1 „	52 „
Moka prawdziwa arabska . .	1 „	84 „
Santos najszlachetniejsza . .	1 „	38 „
Jamajka przednia	1 „	28 „
Menado najszlachetn., duża .	1 „	60 „

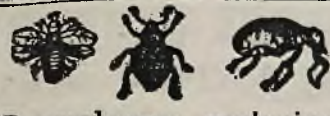
R. MAITI

Tryest.

(5806 11—12)

Dyetaryusz

z szybkiem i pięknem pismem, rutynowany wszechstronnie, poszukuje posady. Pp. przełożeni raczą go wezwać pod lit. **M. N. W.** poste restante **Bochnia.**



Bezzwłoczne wytępienie
wszelkich owadów

pod gwarancyą skuteczności.

NECROLIN,

jedyny środek do wytępienia pluskw, moli, pcheł i wszów. Przeciw pluskwom w łóżkach, molom w futrach, w sukniach i meblach środek niedościgniety, który nie robi plam. Zapach przyjemny. Flakon 50 ct.

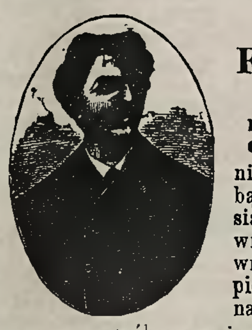
BLATTOLYTH,

jedyny środek do wytępienia szwabów, russów, chrząszczy, mrówek etc., niedościgniety dotąd w skutkach. Puszka 50 ct. Patent. rozpylacz 50 ct. Niżej 1 złr. nie przesyła się towaru. — Nabyć można w wielu aptekach i handlach.

Główny skład (6443 4—8)

E. SOXHLET

w Retz, (Dolna Austrya).



Grolicha FLORA-HAIR-MILKON,
mleko odmładzające włosy,

nie jest bynajmniej farbą do włosów, lecz posiada tę prawie cudowną własność, że przywraca **siwym włosom** pierwotną ich barwę naturalną. **Flora-Hair-Milkon** wypróbowaną i poleconą została przez powagi medyczne. **Flora-Hair-Milkon** działa na cebulki i udziela takowym potrzebnego pożywienia, usuwa łuski i łupież i nadaje włosom piękny połysk. — Cena wielkiej, orygin. flaszki złr. 2.

Grolicha
Flora Haar und Bartfärbe-Tinktur

gwarantowany jako zupełnie nieszkodliwy środek, który w sposób naturalny i trwały nadaje włosom dowolny kolor we wszystkich barwach, od barwy blond do najciemniejszego koloru brunatnego. — Cena wielkiej flaszki oryginalnej 1 złr. 20 ct,

Grolicha
Poudre depilatoire,

usuwa włosy w sposób pewny i szybki z miejsc niewłaściwych. — Cena flakonu 70 ct.

GROLICHA
Aromatyczna woda przeciw łupieży.

[Aromatisches Schuppenwasser]

Nadmierne mnożenie się tak zwanych parpli na głowie, jest bardzo często właściwą przyczyną wypadania włosów i **wyłysienia.** Okazuje się przeto nieodzowna potrzeba zaraz, w samym początku, skoro się tylko parple wytworzą, zaradzić złemu, używając przeciw temu najodpowiedniejszych środków by zapobiedz większemu złemu, mianowicie wypadaniu włosów i wyłysieniu. Takim pewnym i niezawodnie skutkującym środkiem jest na podstawie wielokrotnych doświadczeń oparta **aromatyczna woda przeciw łupieży.** Użycie jest zupełnie pojedyncze; a skutek zdumiewający. Cena wielkiej flaszki złr. 1.

Pomada z kwiatu majowego
(Mai - Blüthen - Pomade)

wyrabiana ze świeżych kwiatów wiosennych. **Mai-Blüthen-Pomade** poleca się do pielęgnowania włosów, chroni takowe przez swe substancye lecznicze przed wypadaniem, tworzeniem łupieży, jak niemniej przed posiwieniem i wyłysieniem. Zapobiega wypadaniu włosów, a przy trwałem użyciu staje się włos gęstym, bujnym i kędzierzawym. Cena słoika złr. 1.

Grolicha
Flora-Poudre de Riz.

Różowy w dzień, liliowo-biały w nocy. Najdoskonalszy puder jaki tylko istnieje, udziela płci w okamgnieniu lśniącej białości, gładkości i delikatności i jest na twarzy zupełnie niewidocznym. — Cena eleganckiego kartonu 50 cent.

GROLICHA
Flora - Rosen - Schminke,

najdelikatniejszy płyn roślinny do farbowania twarzy i ust barwą różową, ognistą i żywą.— Cena flakonu 50 ct.

Centralny skład: Parfumeriewaaren-Fabrik von **J. Grolich w Bernie.**

Główny skład we **Lwowie** 2 u Ruckera apt.; w **Borszczowie** u Niemczewskiego; w **Brzeżanach** u Dista; w **Brodach** u Francos; w **Buczaczu** u Kerela i Jeżewskiego; w **Czortkowie** u Nossa; w **Drohobyczu** u Jabłońskiego; w **Jarosławiu** u Wisłockiego; w **Jaśle** u Bragliewicza; w **Krakowie** u Redyka; w **Kołomyi** u Stenzla; w **Mościskach** u Illukiewicza; w **Przemyślu** u Kruga; w **Przemyślanach** u Baranowskiego; w **Rzeszowie** u Schaittera et Co.; w **Rawie ruskiej** u Wilczyńskiego; w **Stanisławowie** u Macura; w **Tarnowie** u Chodackiego; w **Tarnopolu** u Jamrógiewicza; w **Zborowie** u Rappaporta; w **Złoczowie** u Pattescha; w **Żywcu** u Maryi Pawluszkiewicz; w **Czerniowcach** u Ig Schnirch.

(6186 4—?)

MAGAZYN I PRACOWNIA
FUTER
Bronisława i Stanisława Wrońskich

we Lwowie, ulica Teatralna l. 5, naprzeciw kościoła katedralnego.

Polecają wszelkie gatunki **futer męskich i damskich, kołnierzy i zarękawków damskich,** fasonu najnowszego, **kurtki** do polowania, **czapki, kołpaki, czapeczki damskie, zarękawki męskie, wierzchy damskie i męskie,** podług fasonu najnowszego i t. d.

Wszelkie zamówienia tak nowe jak i do przerobienia uskuteczniają w jak najkrótszym czasie po cenach jak najprzystępniejszych.

Cenniki na żądanie franco.

(5614 8—12)

20 procent
za maszynę do szycia.



72 pejsatych ajentów ugania przez cały rok po kraju i oferuje naszej łatwowiernej publiczności maszyny do szycia na raty, blagując przytem swoim zargonem, że to maszyny **oryginalne amerykańskie** i że te maszyny otrzymały na wystawie amsterdamskiej dyplom honorowy itd.

Wszystko to fałsz i blaga!

Ale dlaczego ci ajenci tak gorliwie uganiają po kraju i tak blagują? — bo dostają za to 20 procent od tej kwoty, którą im na rewersie za maszynę podpisano.

Proszę policzyć ile procentu płaci nasz biedny kraj tylko samym ajentom maszynowym?

Rachunek prosty. Jest ich 7 , każdy ajent sprzeda rocznie swoją blagą co najmniej 50 maszyn, przeciętna kwota sprzedanej maszyny 60 zł., z tej kwoty otrzymuje ajent 20 proc.

Pamiętaj szanowny czytelniku, że tylko ta firma może płacić ajentowi 20 procent, która daje nadzwyczaj liche maszyny za grube pieniądze.

Tak samo dzieje się z obrazami, zegarkami i tysiącznemi innemi artykułami.

Ażeby raz położyć koniec takiemu strasznemu wyzyskiwaniu naszej publiczności, postanowiłem od nowego roku trzymać na składzie **3** gatunki maszyn do szycia Singera, t. j. z 3 różnych fabryk, po cenach następujących:

Maszyny Singera nożne z najnowszemi ulepszeniami po 68, 55 i 45 złr.

Maszyny Singera ręczne po 48 i 38 złr.

Raty tygodniowo 1 złr., miesięcznie 4 złr.. kwartalnie 12 złr., gotowką zaś o 10 proc. taniej.

Gwarancya 5 lat.

W obec nowej ustawy przemysłowej, która właśnie weszła w życie, wszelka ze strony ajentów przyobiecywana gwarancya i naprawa ustaje.

Józef Iwanicki **mechanik i właściciel handlu maszyn Lwów. hotel Zorża.**

Przyjęte w zamian maszyny używane, odsprzedaję po tej samej cenie, po której przyjąłem t.j. ręczne od **3 do 12 złr.** nożne od **5 do 15 złr.** (2811 25—?)

MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Halicka l. 1, w domu własnym.

Poleca na sezon zimowy:

futra damskie i męzkie tak do podróży jako też miastowe, **płaszcze astrachanowe, katanki, rotondy, kurtki do polowania, czapki, kołpaki zarękawki myśliwskie, kołnierze i zarękawki** damskie, **wierzchy** gotowe damskie, jedwabne, aksamitne i wełniane do futer, **wierzchy** gotowe męzkie podług fasonów najnowszych, **skórki** pojedynczo i hurtownie na futra we wszystkich możliwych gatunkach.

Zamówienia podług podanej miary uskutecznia z całą akuratnością sumiennie **pod gwarancyą.** W skutek nader korzystnego zakupna towarów w większej ilości **ceny znacznie zniżone.** (6067 5—3)

Cenniki na żądanie franco.

Najnowsze wydawnictwa księgarni
Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

	złr.	ct.
Bykowski P. J. Dwór królewski w Grodnie, epizod biograficzny, 1795—1797 .	1	10
— Pamiętniki włóczęgi, serya nowa: Myszures, Piękne gałganki . . .	2	—
Dubiecki Maryan. Obrazy i studya historyczne	2	60
Faleński Felicyan. Utwory powieściowe	2	—
J. Antoni dr. Opowiadania historyczne, serya IV, 2 tomy	5	20
Jarochowski K. Nowe opowiadania historyczne	4	—
Jeż T. T. Niezaradni, powieść	2	60
Korzon Tadeusz. Historya wieków średnich, wyłożona sposobem elementarnym, z 4ma mapami kolor., 46 rysunk. i 17 tabl. genealog.	3	20
Kraszewski J. I. Na tułactwie, obrazy współczesne, 3 tomy w jednym . .	2	60
— Klasztor, opowiadanie	1	60
— Wilczek i Wilczkowa, opowiadenie histor. z końca XVIII wieku . .	1	30
— W pocie czoła, z dziennika dorobkowicza	1	[illegible]
— Bez serca, obrazy naszych czasów, 3 tomy	3	50
Laveleye L. Socyalizm spółczesny, tłóm. z franc. F. K.	3	20
Odyniec A. E. Listy z podróży, 4 tomy, wydanie 2gie	7	80
— Wspomnienia z przeszłości, opowiadane Deotymie: Czasy szkolne i uniwersyteckie. Kazimierz Brodziński. Stefan Witwicki i Stefan Garczyński Bohdan Zaleski. Wincenty Pol	2	60
Prochaska Antoni Szkice historyczne z XV wieku	3	20
Sienkiewicz Henryk. Pisma, 9 tomów	11	70
I. Stary sługa Hania Szkice węglem. Janko muzykant	1	[illegible]
II. III. Listy z podróży po Ameryce. Listy z Rzymu i Paryża. Komedya z pomyłek	2	60
IV. Przez stepy. Orso. Z pamiętnika nauczyciela. Czyja wina. Za chlebem . .	1	30
V. Latarnik Niewola tatarska. Jamioł. Na jedną kartę. Bartek zwycięzca . .	1	30
VI—IX Ogniem i mieczem, powieść z lat dawnych, wydanie 2gie przejrzane i poprawione, z portretem autora, 4 tomy	5	20
Spencer Herbert. Wstęp do socyologii, tłóm. z angielskiego II. Goldberg . .	3	20
Znatowicz Bronisław. Zasady chemii ogólnej	2	60

do nabycia w księgarni

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach. (6518 2—3)

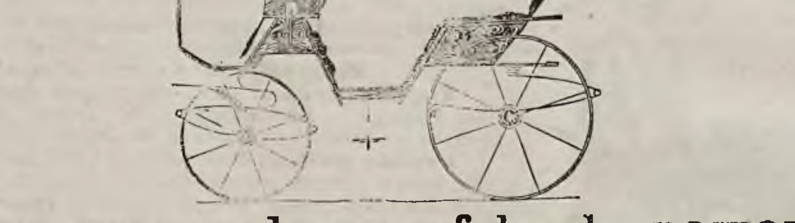
Sznurówki francuskie
białe i popielate
po złr. 4, *czarne* złr 6.
Sznurówki francuskie
(*„leinture“*) *popielate*
po 2 złr 50 ct.
poleca w wielkim wyborze
Magazyn
MARKIEWICZA
we Lwowie, plac Maryacki l 10
(947 4 ?)

Ważne dla Pp. ogrodników
do sprzedania

w Winnikach ogród, mający 6½ morgów z od osiedlonemi budynkami gospodarskiemi. Wiadomość: ulica Łyczakowska l. 12, I-sze piętro (6614 2—3)

W księgarni
J. Milikowskiego
(P. STARZYK) we Lwowie.

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami,
Tomik II. Juliusza Słowackiego „Ojciec Zadżumionych“.
Wstępem i objaśnieniami opatrzył Piotr Parylak, c. k. profesor gimnazyalny.
Cena 30 ct., z przesyłką pod opaską 35 ct.
Poprzednio wyszedł:
Tomik I. A. Malczewskiego „Marya“ z objaśnieniami P. Parylaka.
Cena 70 ct., z przesyłką pod opaską 75 ct. (6?37 2—3)
Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.



C.k. uprzyw. nadworna fabryka powozów
SCHUSTALA i SP^KI.

W NESSELSDORF zaopatrzyła swój skład **we Lwowie, przy ulicy Karola Ludwika Nr. 5.,** w najnowsze powozy, jako to: bryczki, faetony, karety, landauery, faetony do powożenia, węgierskie wózki, tarantasy i t. p. po ile możności niskich cenach. Zarząd magazynu przyjmuje także wszelkie zamówienia na uprzęż, siodła i wszystkie przyrządy do jazdy powozem lub konno i wykonywa takowe sumiennie i w najkrótszym czasie. (2170 56 - ?)

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych
o r a z
handel materyałów
Hübner i Hanke we Lwowie
poleca
na sezon zimowy i do użycia domowego

Wałeczki elastyczne i kit do zaopatrywania okien i drzwi
Podeszwy korkowe, konopne i filcowe.
Uniwersalne **smarowidło** nieprzemakal. do butów.
Smarowidło podeszwochronne.
Tran rybi do skór.
Oliwę do jedzenia, smarowania maszyn i do świecenia
Czernidło (szwarc) do butów.
Apreturę do konserwowania skóry.
Lakier do bucików czarny, złoty, mieniący się.
Lakier politurowy i do zapuszczania podłóg.
Masę woskową do zapuszczania podłóg.
Wosk w cegiełkach i naturalny do nacierania podłogi.
Szczotki do froterowania podłogi, do zamiatania, ręczne zmiataczki, do butów, sukien, szkieł lampowych, kobierców, włosów, zębów i ryżowe, do mycia podłogi i naczyń kuchennych.
Trzepaczki piórowe, włosiane, i trzcinowe, do dywanów.
Rogóżki żelazne, słomiane, konopiane, z łyczka kokosowego i manila, szczotki do przedpokoju.
Miotełki ryżowe do czyszczenia sukien i dywanów.
Skórki irchowe do mycia powozów, mebli, obrazów, okien, luster, szkła, porcelany, naczyń metalowych i instrumentów.
Pomadę i proszek do czyszczenia wszelkich metali.
Szmirgel w proszku i papier szmirglowy do czyszczenia noży.
Czernidło do czyszczenia kuchni i pieców żelaz.
Benzynę do wywabiania plam i prania rękawiczek
Gąbki do mycia, każdej wielkości.
Mydło i soda do prania, mydełka i perfumerye.
Krochmal pszenny, ryżowy i brylantowy.
Gumę arabską i boraks.
Farbki do bielizny, korzeń mydlany i „Quillaja“.
Farby do farbowania materyi i jedwabiów.
Atrament do znaczenia bielizny i do pisania.
Pióra stalowe, rączki, ołówki i linie.
Farbę do stampiglij, w różnych kolorach.
Gumę arabską i karug, rozpuszczone.
Kit do szkła i porcelany.
Lak ho pieczętowania i smołkę do butelek.
Szpagat, sznury do rolet i wieszania bielizny
Knotki do lamp nocnych.
Zapałki szwedzkie, salonowe i woskowe.
Stoczki woskowe i świeczki na drzewko.
Trociczki, p pier i kadzidło królewskie

Przyrządy do malowania i rysowania

Farby tuszowe, akwarelowe w guziczkach i laseczk.
" akwarelowe w tubkach i muszelkach.
" do malowania porcelany.
" olejne w tubkach, do robót artystycznych.
Środki do retuszowania.
Oleje i werniksy do robót artystycznych.
Płótno malarskie, stalugi, pendzle, palety i wszelkie inne przybory do malowania i rysowania.

Artykuły piwniczne

Korki do butelek i kapsle.
Smołka do lakowania butelek.
Maszynki do korkowania i do mycia flaszek.
Korkociągi rozmaite
Pipy do beczek.
Kiszki gumowe do ściągania wina.
Karug rybi i gelatynę do klarowania wina.

Wszystko po najtańszych cenach. (6295 6—?)
Cenniki specyalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczyła na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Z początkiem roku 1885 we własnym domu, Rynek l. 38.

HOTEL
pod firmą LANGA
we Lwowie

tylko do 1go listopada 1884 mieścić się będzie w kamienicy pod l. 5 przy placu Maryackim, zaś od 1 listopada 1884 **zostanie otwarty w kamienicy pod l. 8, przy ulicy Hetmańskiej,** naprzeciw wałów Hetmańskich, niedaleko kawiarni wiedeńskiej.

Firma ta, istniejąca we Lwowie od 45 lat, liczy i nadal na łaskawe względy podróżującej publiczności.

[6594 1—7]

Teodor Stachiewicz
w STANISŁAWOWIE,
poleca Wielebnemu duchowieństwu i Szanownej P. T. publiczności
swój nowo otworzony handel
parametów, naczynia, obrazów i szat kościelnych i cerkiewnych.

Wielki wybór wyrobów szczero - srebrnych i z chińskiego srebra mianowicie:
łyżek, widelców nożów stołowych i desertowych, cukierniczek, koszyków i zastaw stołowych na ciasta, owoce i cukry, serwisów do kawy, herbaty i śniadań, czarek na masło i sery, czajników, dzbanków na wino i piwo, koszyków na bilety, tac, lichtarzy, kandelabrów, lamp, tytonierek, tabakierek, pudełek na zapałki i t. d. i t. d.

po najumiarkowańszych cenach.

Na żądanie wysełа się **franco** specyalne cenniki i kosztorysy.

[6359 2—20]

Przez wynalazcę **prof. Dr. Meidingera wyłącznie upoważniona fabryka**
MEIDINGERA PIECÓW
H. HEIM, Döbling bei Wien.



Skład: Wiedeń, I, Kärntnerstrasse Nr. 40/42. **Nagrodzone pierwszemi nagrodami: Wiedeń 1873, Kassel 1877, Paryż 1878, Sechshaus 1877, Wels 1878, Cieplice 1879, Wiedeń 1880, Eger 1881, Triest 1882.**

SKŁADY:

BUDAPESZT,	**BUKARESZT**	**MEDYOLAN**
Thonethof.	**Strada Lipscani 96.**	**Corso Vitt. Emanuele 38**

Najlepsze piece do regulowania i wentylacyi pomieszkań, szkół, biór etc pojedyncze lub eleganckie, **Ogrzewanie więcej pokoi jednym tylko piecem. Centralne ogrzewanie powietrza całych budynków.**

W Austryi-Węgrzech 221 zakładów naukowych używa 1431 naszych Meidingera pieców, z tego w 60 szkołach gminy Wiednia 373 pieców, w 43 szkołach gminy Budapeszt 308 pieców.

Wskutek zalet naszych Meidingera pieców używają takowych nietylko c. k. urzędy, zakłady państwowe i gminne urzędu, duchowne zakłady szpitale, koleje żelazne i okręta parowe, instytuta pieniężne i towarzystwa asekuracyjne, przemysłowe zakłady, hotele kawiarnie i restauracye, ale także daleko więcej, jak **20.000 prywatnych pomieszkań** używa nasze Meidingera piece.

Marka ochronna fabryki

MEIDINGER-OFEN
H. HEIM

Wielka wziętość naszych pieców dała powód do roamaitego naśladownictwa. Przestrzegamy dlatego P. T. publiczność, wskazując naszą obok umieszczoną markę ochronną, aby we własnym swoim interesie nie zamieniła nasze zaszczytnie znane wyroby za naśladowane, jeżeli takowe polecają bądź to jako zwykłe Meidingera piece, bądź to jako poprawne Meidingera piece.
Nasze wyroby mają na wewnętrznej stronie drzwiczek wylana marką ochronna.

Prospekta i cenniki gratis i franco. (5148 11-15)

PUDR KSIĄZĘCY
biały, różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi, jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 cnt., całe 1 złr., z łabędzikiem 1.50 cnt.
Różowy i żółty, mniejsze 70 cnt., większe 1.20 cnt. z łabędzikiem 1.60 cnt.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 złr. w. a.

MYDŁO KOSMETYCZNE,

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy- — Cena 60 cnt

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

JANA IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3. we Filii przy ul. Halickiej róg wałowej, naprzeciw sklepu p. Bałłabana, w Krakowie w Filii w Sukiennicach l. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach. (180 55-?)

Największa w kraju:
CZYTELNIA
polska, francuska, niemiecka i angielska — tudzież
Wypożyczalnia nut
na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu
GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA
pod zarządem
Karola Wilda we Lwowie
3, ulica Akademicka 3,
zalecają się wielkim doborem dzieł najlepszych i **najnowszych** (3521 39—?)
i cenami bardzo przystępnemi.
Katalogi **najnowszych tańców** *i operetek na żądanie gratis franco.*

Program bezpłatnie franco.

Największy wybór, Najtańsze ceny

Pierwszy krajowy koncesyonowany zakład

zaprawiania podłóg

masą woskową, kopalową, kauczukową, bezwodną, jasno-orzechową, ciemno-orzechową, bezbarwną, ciemno-wiszniową. Jeden kilogram wystarcza na największy pokój. Masa ta szybko schnie, daje piękny połysk i trwalsza jest nad wszystkie farby, jakich dotychczas używano.

Przyjmuje się zamówienia tak w miejscu jak i na prowincyę.

Bednarski,

we Lwowie, ul. Piekarska l. 7.
(6183 4—4)

Bartnictwo

czyli hodowla pszczół dla zysku, oparte na nauce i wielostronnem doświadczeniu; napisał dr. *T. Ciesielski*. Wyjdzie w sześciu miesięcznych zeszytach w 28 do 30 arkuszów druku z 200 rycinami.

Obecnie opuścił prasę Zeszyt I, który kosztuje 60 centów.

W drodze przedpłaty kosztuje całe dzieło 3 złr. Cena księgarska będzie znacznie podwyższona. Lista prenumeratorów będzie ogłoszona w ostatnim zeszycie.

Pieniądze należy przesyłać pod adresem: *Administracya Bartnika Postępowego, Lwów.*

[6696 1—10]

Instytut naukowy wojskowy

we LWOWIE, ul. Piekarska 21 i w CZERNIOWCACH, ulica św. Mikołaja 11 (nowo otworzony)

przygotowuje do egzaminów na **jednorocznych ochotników**, do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów i akademij wojskowych, na oficerów rezerwowych i do egzaminów kadeckich (na oficerów do linii i do obrony krajowej).

Pensyonat, tak dla powyższych uczniów, jakoteż dla uczęszczających do szkół publicznych i prywatystów, utrzymuje we Lwowie Dyrektor zakładu, w Czerniowcach c. k. radca szkolny Wny Jan Limberger przy ulicy św. Mikołaja l. 11, we własnym domu, gdzie się też mieści Instytut.

F. Koestlich, dyrektor Zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł.
(6090 5-?)

Drzewa owocowe

w ogrodzie JOK. Sanguszki

Jabłonie, 8 letni sztuka po 45 do 65 cnt. sto sztuk 40 złr.
Gruszek, sztuka 45 do 70 cnt
Śliwek, renglot i węgierek franco 45 do 60 ct.
Jasiony 4. m. 50 ct Platanus occidentalis 75 cnt.

Drzewa te są najszlachetniejsze i każde się przyjmie. (6449 3-4)

Gumniska, p. Tarnów.

Stanisław Korsynek.

Karol BAŁŁABAN

pod

złotym Kogutem we Lwowie

poleca: (4078 16-2)

zupełnie świeży transport chińsko-rossyjskiej

HERBATY

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

1/2 kilo **Congo cesarskiej** złr.	**2.20**
1/2 kilo **Familijnej** . złr.	**3.20**
1/2 kilo **Melange le Moskau** złr.	**4.20**
1/2 kilo **Imperial** . . złr.	**5.20**
1/2 kilo **Wysiewków** własnego wysiewu . . złr.	**1.70**
1/2 kilo **Wysiewków** sprowadzanych . . złr.	**1.50**
1/2 kilo **Souschong** w oryginalnej paczce . . złr.	**4.—**

Przy **odbiorze 3 kilo** w jednej pocztowej paczce **opłacam porto** do każdej stacyi pocztowej w kraju.

Nauczycielka

podejmująca się udzielać gruntownie języka francuskiego, niemieckiego, gry na fortepianie, jakoteż przedmiotów wykładanych w szkołach ludowych, poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia proszę adresować M. R. K. **Potok Złoty.**

Balsam

na nagniotki,

niezawodny i radykalny środek do usunięcia tychże w jak najkrótszym czasie — Cena z dokładnym sposobem użycia 80 ct. Na prowincyę z opakowaniem 90 ct.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Skład główny w aptece

JULIUSZA NAHLIKA

we Lwowie, ul. Halicka, l. 5.
(3783 14—?)



CHOROBY ZARAŹLIWE

Niedawne lub zadawnione, skrofuły, choroby skórne (liszaje, wyrzuty, strupy, trąd) i inne cierpienia naskórne, spowodowane zanieczyszczeniem i zepsuciem krwi. Wrzody, gruczoły, reumatyzm, rany, wrzody w ustach i w gardle, nabrzmienia, narośle na kości, strum, niemoc i drugorzędne i trzeciorzędne peryody syfilisu nabytego lub dziedzicznego.

Leczenie niezawodne i radykalne chorób najbardziej zastarzałych i najuporczywszych, nieustępujących przed żadną metodą lekarską, leczą się przez użycie.

BISCUITS DE OLLIVIER

Jedyne potwierdzone przez Akademję Medyczną w Paryżu
Jedyne upoważnione przez rząd francuski.
Jedyne, jakich używają w szpitalach Paryzkich.

24,000 FRANKÓW NAGRODY NARODOWEJ

Lekarstwo to, bardzo przyjemne w smaku, zalecane od lat przeszło 60 przez najznakomitszych lekarzy, jako najskuteczniejszy znany dotąd środek przeczyszczający krew, jest jedynem w całym świecie, jakie otrzymało wyżej wymienione tytuły i oznaki honorowe, co dowodzi jego znakomitej skuteczności.

Pod dobroczynnym wpływem tych biszkoptów apetyt powraca, funkcye żywotne przychodzą do normalnego stanu, a po kilku tygodniach leczenia chorzy spostrzegają, że wszystkie przypadłości chorobliwe nikną i zdrowie, choćby najmocniej podkopane przez zepsucie i zanieczyszczenie krwi, przychodzi do normalnego stanu.

Skład główny*: 62, RUE DE RIVOLI, *w Paryżu.

Dostać można we Lwowie w aptece p. K. Mikolascha, w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, w Warszawie w aptekach Pp. Dr. Th. Heinricha, Barcza etc. i w składach materyałów aptecznych Pp. Henr. Welta, Mrozowskieg i t. d. (4406 18—30)

Asystent wiedeńskiego homeopatyczno-klinicznego szpitala na „Leopoldstadt" Sióstr Miłosierdzia kongregacyi św. Wincentego à Paulo

Dr. Medyc.

Pogorzelski

Przejeżdżając przez Lwów, zatrzymałem się tu i przyjmuję chorych od godziny 9tej do 11tej z rana, lecząc homeopatycznie we wszelkich cierpieniach radykalnie i szybko, nawet i w takich słabościach, w których aleopatya okazała się bezskuteczną. Osoby, którym okoliczności nie pozwalają oddalić się z miejsca, mogą zasięgnąć porady mojej listownie, załączając na odpowiedź markę listową.

Lwów, ulica Skarbkowska l. 23,

I-sze piętro od frontu.
[6610 3—3]

ECZEMA

wysypka, pryszcze, strupy, krosty, czerwoności, wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami, hemoroidy, swędzenie chroniczne leczą się przez użycie **MAŚCI NASKORNEJ** (Pommade dermatique) przygotowanej przez Pana **MOULIN** aptekarza, 30, ulica Louis-le-Grand, w Paryżu.

W Lwowie, w aptece P. Mikolascha; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

3673 20)

Węgierskiego klubu jeżdzieckiego

Losy „Kincsem"

po 1 złr. w. a.

ciągnienie d. 20 lutego 1885.

Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie	1 na	50.000	złr. w a.
	1 „	20.000	„
	1 „	10,000	„
	1 „	5.000	„
	1 „	3.000	„
	2 po	2.000	„
	3 „	1.000	„

i t. d.

Losy są do nabycia **w Administracyi „Gazety Lwowskiej"**. — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.,** z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

(6352 3—3)

Ważne dla Dam.

Chcąc zadość uczynić wzmagającym się coraz bardziej wymogom szanownych gości, zaopatrzyliśmy nasz magazyn na sezon zimowy 1884 znacznym zasobem

prawdziwych paryskich

KAPELUSZY DAMSKICH

najnowszego i najgustowniejszego fasonu, które sprzedajemy po cenach **zadziwiająco tanich.**

Żadna dama nie powinna przeto zaniechać tak rzadko zdarzającej się sposobności, mieć elegancki, prawdziwy paryski kapelusz, za bezcen. Każdy kapelusz jest opatrzony firmą fabryczną. Za zaliczką lub przesyłką kwoty przesyłamy ładny kapelusz aksamitny, lub filcowy, najnowszej formy i gustownie ubrany prawdziwemi strusiemi i fantastycznemi piórami i t. d. **Ceny kapeluszy od 2 zł. 50 ct. do 15 złr.**

Grand Magasin de Modes w Krakowie

I. ul. Grodzka nr. 7.

Antoni Halski

handel żelazny, plac Halicki l. 1 we Lwowie, poleca swój największy wybór [6663 3—14]

wieńców grobowych blaszanych

po cenach bardzo przystępnych.

Z blaszanemi kwiatami od 1.40 do 6 złr.
Z porcelanowemi kwiatami od 3.30 do 8 złr.

Nieomylne!

Roborantium



Roborantium

Natychmiastowy skutek!

Skuteczność poręcza się!

Napowrót otrzyma pieniądze natychmiast każdy, komuby mój, pewnie działający lek

ROBORANTIUM

(środek wytwarzający brodę)

był bezskutecznym. — Równie na pewno skutkującym jest ten lek przeciw **łysinie, wypadaniu, wytwarzaniu się łupieży i posiwienie włosów.** Skutek po kilkakrotnem silnem natarciu poręcza się. Roborantium używano także z najlepszym skutkiem u osób mających **słabą pamięć,** lub cierpiących na **bole głowy.** — Rozsyłka w oryg. flaszkach po 1.50 i w próbnych flaszkach po 1 złr.

Eau de Hébé s rawia naturalną delikatność, białość i pełność ciała, usuwa piegi i plamy wątrobiane. Cena 85 ct.

Boquet du Serail de Grolich najprzedniejsze perfumy do chustek od nosa, senzacyjna nowość, perła wszelkich perfum. Cena 1 złr. 50 ct.

J. GROLICHA w Bernie

i w składach **we Lwowie** tylko u Zyg. Ruckera apt: **w Drohobyczu** u T. Jabłońskiego apt **w Jaśle** u T. W. Braglewicza; w **Krakowie** u W. Redyka, apt. **w Kołomyi** u E. Stenzla, **w Rzeszowie** u J. Scheiera & Com. **w Stanisławowie,** u J. Macury, apt **w Tarnowie** u L. Chogackiego, apt: **w Tarnopolu** u F Jamrógiewicza **w Żywcu** u M. Pawluśkiewicz. **w Jarosławiu** u Józefa Rohm apt., **w Czerniowcach** u Ign. Schnirch, **w Samborze** u J. Aleksiewicza. (1630 23 ?)

Żadne oszustwo!

(6551 6—7)

Ogłoszenie licytacyi.

Pozostałe z wyprzedaży **koni stadniny Jarczowieckiej** pełnej krwi arabskiej a to: 5 klaczy i 9 ogierów, sprzedane będą w drodze publicznej licytacyi we Lwowie,

dnia 21 pazdziernika b. r.
o godzinie 10 rano

w ujeżdżalni przy ulicy Czarneckiego obok kościoła OO Karmelitów.

Oliwę do maszyn

Smarowidło do osi żelaznych

polecają (6281 28—?)

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Alabastrowo - białą

najpiękniejszą i najtrwalszą

farbę,

dobrze kryjącą, szybko schnącą i z pięknym połyskiem, do przeciągania drzwi, okien i t. p.

polecają

HÜBNER i HANKE

we Lwowie. (5599 40—?

Pracownia sukien damskich

poleca się Szanownej P. T. Publiczności z wyrobem wszelkich w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzących artykułów:

Suknia pojedyńcza . . od 3 złr.
Suknia strojna . . . od 4 złr.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** przy nadesłaniu stanika na miarę, wykonuje w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pzuńska

przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na 1 piętrze (róg do Rynku)

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska l. 6

we Lwowie

poleca Szan. P. T Publiczności

swój WYŁĄCZNY skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

Congo dobra, 1/2 kilo . . . . . zł.		1	40
Kaysow, dosk. czarna 1/2 kilo . .		1	60
„ „ melange „ „ . .		1	80
Suszong, wyborna „ „ . .		2	—
„ najlepsza „ „ . .		3	—
Melange karawanowa „ „ . .		4	—
Fu-czu Fu	Nr. I. „ „ . .	3	20
	„ II. „ „ . .	4	60
	„ III. „ „ . .	6	—
K. & S. Popow	funt 1 r. 60 k.	2	40
	„ 2 „ — „	3	—
	„ 2 „ 50 „	3	75
Wysiewki	wyborna 1/2 kilo	1	60
	H. prima „ „	1	80
	non plus ultra „ „	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franco. (5894 6-?

Poznań **A. Pfitzner** **MAD pod Tokajem** **winnice**

hurtowny handel win założony r. 1859

poleca swój obfity zapas wszelkiego rodzaju najszlachetniejszych

WIN tokajskich

słodkich i wytrawnych, lekkich stołowych, tudzież **ciężkich deserowych,** jakoteż **starego maślaczu,** według jakości i roku po wszelkich żądanych cenach od złr. 30 do złr. 450 za beczkę oryginalną po 135 litrów franco **MAD pod TOKAJEM,** dokąd obstalunki adresować należy. Na żądanie cenniki i próbki franco. Sumienna usługa.

Zamówienia przesłane do mego **ajenta** pana **Jakóba Stiglitza we Lwowie, Ormiańska 31,** wykonywam ściśle i szybko.

[6647 2—?]

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi

(Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 31 września 1884 r.

Udziałów . . .	złr.	485.910.—
Asygnat kasowych . . .	„	75.250.—
6 prc. listów dłużnych . . .	„	5,073.850.—
5 prc. listów dłużnych . . .	„	940.250.—
6 prc. obligacyj komunalnych . . .	„	49.800.—
5 prc. obligacyj komunalnych . . .	„	600.—

(5161) (6658)

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

---

poleca angielskie

Noże i widelce

stołowe i desserowe, w róg lub drzewo oprawne.

NOZE i WIDELCE stołowe i desserowe **z chińskiego srebra.**

Dr. Antoniego Bergera

nowy poradnik **w słabościach płciowych i skórnych** (dla obojga płci), 3cie wydanie. Do nabycia u autora za 1 złr., za zaliczką wraz z opak. 1 złr. 20 ct. **Także leczenie listownie** pod **dyskrecyą** oraz i **leki.**

Ord. domowa od 3—5 po południu. Lwów ul. Karola Ludwika l. 7. (6508 2—?)

!Dwa buhaje follbluty Holendry!

jeden w 4tym, drugi 6tym roku, są na sprzedaż w ODNOWIE, poczta Kulików, dwie mile od Lwowa. — Udawać się do Zarządu dóbr Odnów. (6687 1—3)

Zmiana lokalu.

Tekla Jaworska

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 1go października przeniosła swój obficie zaopatrzony **SKŁAD** z pod l. 17, **pod l. 25 ul. Ormiańskiej** i jak dawniej utrzymuje wszelką **przenoszoną garderobę** i przyjmuje takową w komis.

Licząc i nadal na łaskawe wzgl.dy Szanownej P. T. Publiczności, zostaję z poważaniem

[6688 1 6] *Tekla Jaworska.*



Nowo urządzony

handel herbaty

Chińsko - rossyjskiej.

EDMUNDA F. RIEDLA

we Lwowie,

plac Maryacki liczba 10,

poleca zbioru majowego

pół kilo :

Congo	Nr. 1	zł. 1·60
Souchong czarna . .	„ 2	„ 2·—
Souchong czarna zbiór majowy . , ...	„ 3	„ 3·—
Kaysow	„ 4	„ 4·—
Melange de Londres. .	„ 5	„ 4·—
Pecco	„ 6	„ 3·—
Karawanowa . . , .	„ 7	„ 4.—
„ najprzed. .	„ 8	„ 6·—
Gumpow. perłowa .	„ 9	„ 3.—
„ przednia .	„ 10	„ 4·—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, 3 zł. 75 cnt.

Wysiewki herbaciane ½ kilo złr. 1·30

„ „ z naj. herb. „ 1·60

~ Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. — Opakowanie nie liczy się. [4797 6—?]

„SIRIUSZ"

SKŁAD KAWY WE LWOWIE

na Chorążczyznie Nr. 22 na dole

(Artur Kościcki)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo 1 zł. 50 ct., 1 zł, 60 ct.

Na prowincyi :

4¾ kilo 7·70, i 8 zł. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport.

Ostrzegam przed naśladującemi moją firmę.

(3837 16 8)

Siarczan miedzi

(siny kamień)

polecają (5734 18?)

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Leon Abramowicz

Rynek l. 29, dom p. Erbara przedtem **Andriolego** w przechodniej bramie.

poleca

Materye wełniane, kaszmiry, czarne, batysty, krepy

FLANELKI kolorowe i białe, **BARCHANY** białe i kolorowe od 18—30 ct.

Perkale białe, kolorowe i płócienka.

Płótna czysto niciane, apretowane i surowe, płótno woskowe na poszwy, Zapał i Nankin.

KALIKOT

płótno amerykańskie, sztuka 39 łok. złr. 7.50.

CHUSTKI płócienne, tuzin od 2 złr. 60 ct do 7 złr.

CHUSTECZKI z kolorowemi szlaczkami, sztuka 10, 12, 20 i 35 ct.

Chustki ciepłe Himalaya i inne utrzymuje na składzie w wielkim wyborze.

Chustki kaszmirowe kobiece na głowę w rozmaitych nowych deseniach.

Posiada na składzie pończochy i szkarpetki białe i kolorowe.

Również poleca bardzo dobre **ściereczki** płócienne do szkła, sztuka od 22 ct. do 30 ct.

Grube płótno na ścierki do naczynia łokieć 17 i 18 ct.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, oczekuję łaskawych rozkazów, pozostaję z poważaniem.

[6355 4—20]



Fr. Kernreuter

w Wiedniu, Hernals, Hauptstrasse 117

Fabryka 6412 4 15

Maszyn, wodociągów i sikawek do ognia

najlepsze źródło nabycia sikawek do ognia wszelkiego rodzaju, o dwóch i czterech kołach, **hydroforów, wozów do wody;** dalej **sikawek ekonomiczno - ogrodowych, przyrządów studziennych itd.**

Cenniki gratis i franco. Gwarancya.

Gminom udziela się także ulgi w spłacie należytości.

Biblioteka mała za 5 złr.

13 tomów znakomitych dzieł polskich i obcych za 5 złr.

Serya IV.

Danilewski G. Dziewiąta Fala, powieść w 3 tomach.
Elly (Asnyk). Przyjaciele Hioba.
Giller A. Z wygnania, 2 tomy.
Kraszewski K. Opowiadania mniejsze, „Votum", „Co się działo na księżycu", „Białanóżka pana Majora" etc.
Łozińskiego W. 13 nowell (pisma pomniejsze)
Rastawica. Zwykłe dzieje, powieść.
Synoradzki. Hanka czarownica, powieść.
Szumski. Ludzie dobrych chęci, powieść.
Stecki. Stary dwór, powieść.
Tissot W. Rossya i Rossyanie, podróż.

Publiczność narzeka, że polskie książki są bardzo drogie, dla tego mało kto jest w stanie je nabywać, kiedy jednak cena jest tak bajecznie niską, każdy w stanie będzie doborową biblioteczkę tanim kosztem nabyć. [Przy zamówieniu z prowincyi upraszam o podanie seryi].

ANTYKWARNIA

Leona Pordesa

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 1.

NB. Posiadającemu jedną z wymienionych powieści, zmienię na inną tejże wartości. [6335]

GARNITURY, począwszy od 13 złr. 50 cnt.

Marynarki w cenie 8 złr.

Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘSKICH
Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe**, po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 cnt. i wyżej.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyi akuratnie i po umiarkowanych cenach. [6593 2—?]

Pantalony męskie w cenie 3.50

KAMIZELKI w cenie 2 złr. 50 cnt.

Największa 6210 4—5

WYPOŻYCZALNIA nut muzycznych

na fortepian i inne instrumenta i do spiewu

S. A. Krzyżanowskiego

W KRAKOWIE

istniejąca od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywana pod korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Nadworny dostawca dworów panujących w Europie.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego 1 flaszka 65 cent.	**Jana Hoffa skoncentrowany ekstrakt słodowy** 1 flakon 1 zł. 12 ct, mały flakon 70 ct.

Codzienne sprawozdanie lecznicze

o wyleczeniu

cierpień piersi i płuc, kataru, złego trawienia,

i osłabienia nerwów, schudnięcia, ubóstwa krwi i wycieńczenia, chorych i rekonwalescentów, są świetną rękojmią dla każdego cierpiącego i ożywiają tegoż nadzieję rychłego wyleczenia się przez użycie tychże wszechstronnie znanych preparatów.

Jana Hoffa cukierki piersiowe z słodu po 60, 30, 15 i 10 ct., **prawdziwe tylko w niebieskich torebkach.**	**Jana Hoffa czekolada zdrowia z ekstraktu słodowego** ½ kilo I. 2 złr. 40 ct., II. 1 złr. 60 ct. ¼ kilo I. 1 złr. 30 ct., II. 90 ct.

Do Pana

Jana Hoffa,

wynalazcy ekstraktu słodowego, c. k. nadworn. dostawcy etc.

Wiedeń, I. Graben, Bräunerstrasse 8.

Pola, lipca 1882.

Gdy po użyciu Pańskiego sławnego Jana Hoffa piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, stanowcze polepszenie mego kataru płuc czuję, to proszę o powtórną przesyłkę.

MARYA ELMAYER, żona kapitana, Pola.

Z Paryża. Uważam za obowiązek, Panu moje żywe zadowolenie wypowiedzieć, które czuję przez użycie Pańskiego ekstraktu słodowego od miesięcy. Cierpiąc od trzech lat na bronchitis, szczególnie silnie w zimie, użycie Pańskiego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, powróciło mi moje zdrowie Siły powróciły. Jak tylko wieczór przed udaniem się spać szklankę tego wyśmienitego wyrobu ciepło wypiję, mam w nocy spokój, gdy przedtem silny kaszel zwykle sen mi rabował. Nie mogę się Panu za to dobrodziejstwo nadziękować.

Dyrektor „Univ. isr." **S. BLOCH** w Paryżu.

Urzędowe sprawozdanie lecznicze.

(Wyciąg.) **Bolonia, nadintendantura:** Dla swego dobrego smaku chętnie przez chorych używane Jana Hoffa preparata słodowe, wywierają dobry skutek i są dla chorych wielce pożywne, tak, że te ważne środki lecznicze zasługują na największą uwagę **Dr. F Beradini, Dr. P. Beletti.**

Składy w Galicyi: Lwów Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt., Karol Bałłaban, K. Krzyżanowski, J. Piepes, A. Kochanowski, apt., K. Klimowicz; Biała E. Keler, A. Blumenthal apt.; Bochnia J. Michnik; Borszczów M, Niemczewski, apt., Brody wszyscy aptekarze; Brzeżany J. Durst, apt.; Buczacz Kerzel & Jeżewski; Czortków L. Noss, apt.; Dolina Traunfellner, apt.; Drohobycz J. Aichmüller, apt.; Gorlice J. Birn; Gródek A. Lippus; Grzymałów J. Goldberg; Husiatyn C. Piekarski, apt.; Jarosław Rohm, Wisłocki. apt., S. Ellenborg; Jasło K. Wiszniewski, Jan Janiger; Kraków J. Trauczyński, Redyk, apt.; Kołomyja Sidorowicz, Stenzl, apt.; Kossów St. Bursa, apt., Krystynopol F. Ormezowski, apt; Monasterzyska L. Zarski. apt.; Nowy Sącz Filipek, Jakubowski, apt., J. Grossbard; Podgórze J. Skakalski, apt.; Podhajce Karzikiewicz, apt.; Podwołoczyska G. Morawetz; Przemyśl M. Krug, J. Maszewski, L. Nablik, apt.; Rzeszów Karpiński apt., Schaitter, E. G. Neugebauer, J. Blumenberg; Sambor Aleksiewicz apt, Maresch, apt.; Sanok Rymczarski; Sokal J. Wysoczański, apt.; Stanisławów J. Macura, A Sidorowicz, apt.; Tarnopol F. Jamrogiewicz, H. Kahane apt.; Tarnów W. Müldner et C.; Zaleszczyki St. Szymonowicz, apt.; Złoczów Józef Gold; Czerniowce Leon Bełdowicz. Erben, J. Golichowski, Krzyżanowski, apt., Ign. Schnirch, A. Bayer.

5950

Założono 1847 w Wiedniu i Budapeszcie od 1861.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fab

Świetna c. k. Biblioteka Jagiellońska w Krakowie